

Wielki Wódz
mas pracujących świata
geniusz ludzkości

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

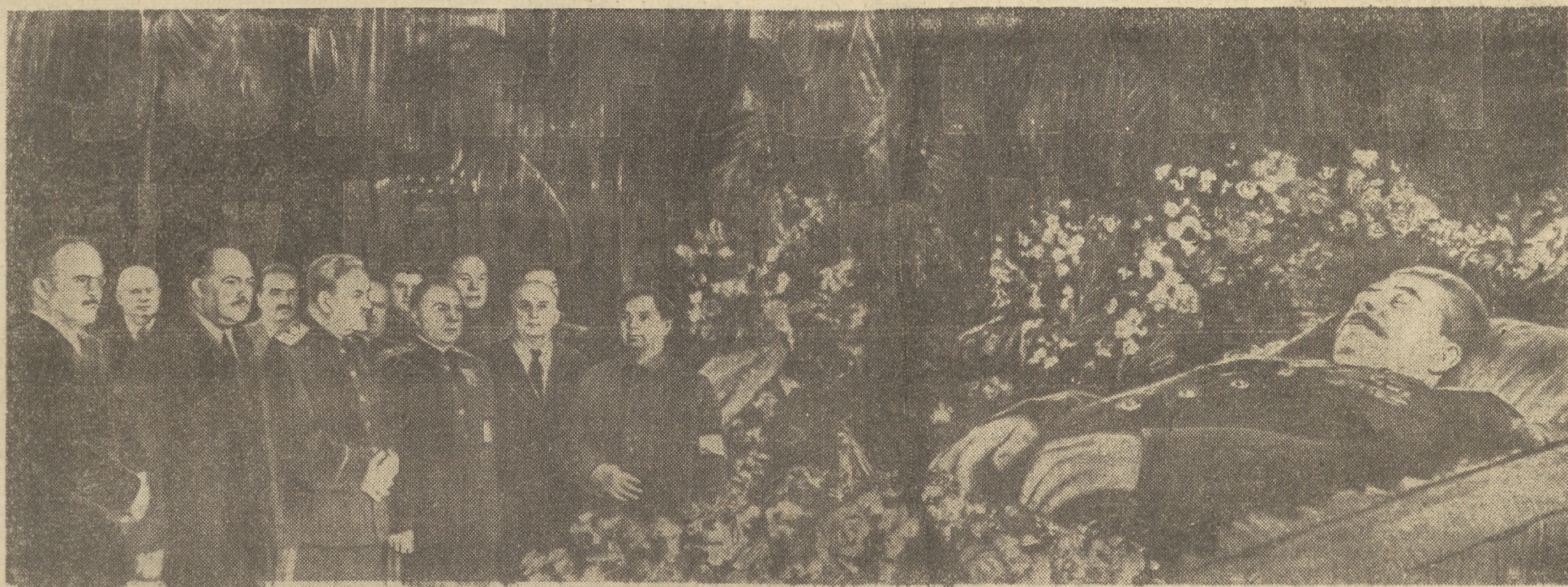
NR 59 (1983)

GDĄSK, WTOREK 10 MARCA 1953 R.

CENA 20 GR.

JÓZEF STALIN

spoczął w Mauzoleum na Placu Czerwonym



W Sali Kolumnowej Domu Związków 6 marca 1953 r. — Kierownicy Partii i Rządu u trumny Józefa Stalina.

MOSKWA PAP. W poniedziałek 9 marca 1953 roku naród radziecki odprowadził w ostatnią drogę genialnego Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata, Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Generalissimusa Związku Radzieckiego Józefa Wissarionowicza Stalina.

...Sala Kolumnowa Domu Związków. Ostatnie chwile pożegnania z Józefem Stalinem ...Przywódcy Partii i Rządu, członkowie komisji dla zorganizowania pogrzebu biorą na ramiona trumnę ze zwłokami Józefa Wissarionowicza Stalina i wychodzą z Sali Kolumnowej.

Z Domu Związków wnoszą wieńce, na purpurowych aksamitnych poduszkach order i medale Józefa Wissarionowicza Stalina.

Trumna ze zwłokami J. W. Stalina ustawiona zostaje na ławeczce armatniej. Kondukt żałobny posuwa się powoli w kierunku Placu Czerwonego centralną ulicą prastarego miasta, przeobrażonego geniuszem Stalina — miasta, którego imię stało się, dzięki mądrej polityce stalinowskiej, symbolem pokoju i szczęścia narodów.

W głębokim smutku chylą głowy przed trumną ukochanego Wodza ludzie pracy stolicy ZSRR, synowie i córki wielkiego mocarstwa socjalistycznego, stworzonego przez Lenina i Stalina. Na Placu Czerwonym zgromadzili się tłumnie przedstawiciele robotników, urzędników, inteligencji stolicy, delegacje republik związkowych i autonomicznych, krajów i obwodów. Obecni są tu wystawnicy wielkiego narodu chińskiego i krajów demokracji ludowej, w tej liczbie delegacja narodu polskiego oraz przedstawiciele innych krajów. Na trybunie — korpus dyplomatyczny. Zastępcy w milczeniu szeregi wojsk garnizonu moskiewskiego.

Pochód żałobny zbliża się do centrum Placu. Trumna ustawiona zostaje na postumencie.

Przywódcy Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego wchodzi na trybunę Mauzoleum.

Rozpoczyna się wiec żałobny, poświęcony pamięci Józefa Wissarionowicza Stalina.

Na wiecu żałobnym wygłosili przemówienia: Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR i Sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku

Radzieckiego — G. M. Malenkov, pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Ł. P. Beria i pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — W. M. Mołotow.

Po zakończeniu wiecu przywódcy Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego podnoszą trumnę z ciałem Józefa Wissarionowicza Stalina i niosą ją na ramionach do Mauzoleum, gdzie ustawiają obok sarkofagu W. I. Lenina.

Rozlegają się salwy artyleryjskie.

W tej chwili miliony ludzi radzieckich, stojąc w skupieniu, żegnają swego ukochanego Nauczyciela, Przyjaciela i Wodza. Na wszystkich torach kolejowych Związku Radzieckiego zatrzymały się pociągi, na szosach i na ulicach miast stanęły samochody. Zatrzymały się także na morzach statki radzieckie. Stały maszyny w fabrykach i dźwigi na budowach.

Głęboką ciszę przerywają jedynie salwy artyleryj-

skie oraz syreny fabryczne i gwizd lokomotyw i statków.

Cichną tony muzyki żałobnej i rozbrzmiewa hymn państwowy Związku Radzieckiego — hymn Wielkiego Kraju Socjalizmu, którego wszystkie osiągnięcia są nierozdzielnie związane z imieniem Stalina.

Kierownicy Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego wracają na trybunę. Wraz z nimi na trybunę wchodzi marszałkowie i generałowie Armii Radzieckiej.

Rozpoczyna się żałobny przemarsz oddziałów garnizonu moskiewskiego, które brały udział w kondukcie pogrzebowym. Nad Placem Czerwonym przelatują eskadry samolotów, obok Mauzoleum przechodzą żołnierze Armii Radzieckiej, którą stworzył, zahartował w bojach i powiodł ku zwycięstwu Generalissimus Józef Wissarionowicz Stalin. Oddają oni ostatnie honory wojskowe największemu dowódcy wszystkich czasów i narodów.

Przemówienie G. M. Malenkowa

DRODZY RODACY, TOWARZYSZE, PRZYJACIELE!

DRODZY BRACIA Z ZAGRANICY!

Nasza Partia, naród radziecki, cała ludzkość poniosły niezwykle ciężką, niepowetowaną stratę. Zakończył swą pełną chwały drogę życiową nasz Nauczyciel i Wódz, największy geniusz ludzkości, Józef Wissarionowicz Stalin.

W tych ciężkich dniach głęboki ból narodu radzieckiego, podziela cała przodująca i postępująca ludzkość. Imię Stalina jest begranicznie drogą ludzkości do dzieckim, najszerzym masom ludzkości i dla mas pracujących wszystkich krajów. Dzieło Stalina żyć będzie wiecznie i wdzięczni potomni tak samo jak i my wszyscy, stawić będą imię Stalina.

Towarzysz Stalin poświęcił swe życie sprawie wyzwolenia klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy od ucisku i niewoli wyzyskiwaczy, sprawie wyzwolenia ludzkości od niszczycielskich wojen, sprawie walki o wolność i szcze-

śliwe życie na ziemi dla ludu pracującego.

Towarzysz Stalin, wielki myśliciel naszej epoki, twórczo rozwinął w nowych warunkach historycznych naukę marksizmu-leninizmu. Imię Stalina słusznie znajduje się w jednym szeregu z imionami największych ludzi w całej historii ludzkości — Marksa — Engelsa — Lenina.

Partia nasza kieruje się wielką nauką marksizmu-leninizmu, która daje Partii i narodowi niezwykłą siłę, umiejętność torowania nowych dróg w historii.

Lenin i Stalin w ciągu długich lat prowadzili w ciężkich warunkach konspiracyjnych walkę o wyzwolenie narodów Rosji spod jarzma absolutyzmu, spod ucisku obszarników i kapitalistów.

Naród radziecki z Leninem i Stalinem na czele dokonał największego w dziejach ludzkości zwrotu, położył kres ustrojowi kapitalistycznemu w naszym kraju i wkroczył na nową drogę — drogę socjalizmu.

Kontynuując dzieło Lenina i nieustannie rozwijając naukę leninowską, oświecając Partię i państwo radzieckiemu drogą na-

pród, Towarzysz Stalin przywiodł nasz kraj ku historycznemu w skali światowej zwycięstwu socjalizmu, co zapewniło po raz pierwszy od wielu tysięcy lat istnienie społeczeństwa ludzkiego, likwidację wyzysku człowieka przez człowieka.

Lenin i Stalin założyli pierwsze na świecie państwo robotników i chłopów, nasze państwo radzieckie. Towarzysz Stalin pracował nieustannie nad umocnieniem państwa radzieckiego. Moc i potęgę naszego państwa są niezwykłe ważnym warunkiem pomyślnego zbudowania komunizmu w naszym kraju.

Nasz święty obowiązek polega na tym, aby nadal nieustannie i wszechstronnie umacniać nasze wielkie państwo socjalistyczne, ostateczny i bezpieczny pokój narodów.

Z imieniem Towarzysza Stalina związane jest rozstrzygnięcie jednego z najbardziej skomplikowanych problemów w historii rozwoju społeczeństwa — kwestii narodowej. Towarzysz Stalin, genialny teoretyk kwestii narodowej, zapewnił po raz pierwszy w dziejach, w skali ogromnego wielonarodowego państwa likwidację

wiekowych waśni narodowościowych. Pod kierownictwem Towarzysza Stalina nasza przyczyniła się do umocnienia i kulturalnego zacofania uciskanych dawniej narodów, zespoliła w jedną zgodną rodzinę wszystkie narody Związku Radzieckiego i wykuła przyjaźń narodów.

Nasz święty obowiązek polega na tym, aby zapewnić dalsze umocnienie jedności i przyjaźni narodów Kraju Rad, umocnienie wielonarodowego państwa radzieckiego. Dzięki przyjaźni narodów naszego kraju nie jest dla nas straszny żaden wróg, ani wewnętrzny, ani zewnętrzny.

Pod bezpośrednim kierownictwem Towarzysza Stalina powstawała, rosła i kresła Armia Radziecka. Zwiększenie zdolności obronnej kraju i umocnienie radzieckich Sił Zbrojnych było przedmiotem nieustannej troski Towarzysza Stalina. Ze swym wielkim Wodzem — Generalissimusem Stalinem na czele, Armia Radziecka odniosła historyczne zwycięstwo w drugiej wojnie światowej i wybrała narody Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej.

(Dokończenie na str. 21)

Stalinowskie kierownictwo Partii i Rządu będzie nieustannie umacniać potęgę Kraju Rad ostoji pokoju i bezpieczeństwa narodów

Przemówienie G. M. Malenkowa

(Dokończenie ze strony 1)

Nasz święty obowiązek polega na tym, aby ze wszelkich miar umacniać potęgę radzieckie Sily Zbrojne. Winniśmy utrzymywać je w stanie pogotowia bojowego, by odeprzeć druzgocącym ciosem każdą napast wroga.

W wyniku nieustraszonego wysiłku Towarzysza Stalina, według opracowanych przezeń planów, Partia nasza przekształciła zacofany dawniej kraj w potęgę mocarstwo przemysłowo-rolnicze, stworzyła nowy ustrój ekonomiczny, nie znający kryzysów i bezrobocia.

Nasz święty obowiązek polega na tym, aby zapewnić dalszy rozkwit socjalistycznej ojczyzny. Winniśmy ze wszelkich miar rozwijać przemysł socjalistyczny, ostoję potęgi i siły naszego kraju. Winniśmy ze wszelkich miar umacniać ustrój kolchozowy, dążyć do dalszego rozwoju i rozkwitu wszystkich kolchozów w Kraju Rad, zacieśniać sojusz klasy robotniczej i chłopstwa kolchozowego.

W dziedzinie polityki wewnętrznej nasza główna troska polega na tym, aby nieugięcie dążyć do dalszego podniesienia dobrobytu materialnego robotników, kolchozników, inteligencji, wszystkich ludzi radzieckich; prawem dla naszej Partii i rządu jest obowiązek stałego troszczenia się o dobro narodu, o maksymalne zaspokajanie jego potrzeb materialnych i kulturalnych.

Lenin i Stalin stworzyli i zahartowali naszą Partię jako wielką przeobrażającą siłę społeczeństwa. Towarzysz Stalin przez całe swe życie uczył, że nie ma nic wyższego ponad miano członka Partii Komunistycznej. W uporczywej walce z wrogami Towarzysz Stalin obronił jedność i nieustraszoną zawartość szeregów naszej Partii.

Nasz święty obowiązek polega na tym, by nadal wzmacniać wielką Partię Komunistyczną. Siła i niezwykłość naszej Partii leży w jedności i zawartości jej szeregów, w jedności woli i działania, w umiejętności członków Partii zespolenia swej woli z wolą i pragnieniami Partii. Siła i niezwykłość naszej Partii leży w nierozdzielnej więzi z masami ludowymi. Podstawa jedności Partii z narodem polega na tym, by Partia niezmienne służyła interesom narodu. Powinniśmy strzec jedności Partii jak źrenicy oka, wzmacniać jeszcze bardziej nierozdzielność Partii z narodem, wychowywać komunistów i ludzi pracy w duchu wysokiej czujności politycznej, w duchu nieprzejednania i nieugiętości w walce z wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi.

Pod przewodnictwem wielkiego Stalina stworzony został potężny oboz pokoju, demokracji i socjalizmu. W obozie tym krocza naprzód w ścisłej jedności braterskiej wraz z narodem radzieckim naród chiński, bratnie narody Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Albanii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Mongolskiej Republiki Ludowej. W uporczywej walce broni niezawisłości swej ojczyzny bohaterów naród koreański. Walczy mężnie o wolność i niezawisłość narodową lud Vietnamu.

Święty nasz obowiązek polega na tym, by chronić i wzmacniać największą zdobycz narodów — oboz pokoju, demokracji i socjalizmu, zacieśniać więzy przyjaźni i solidarności narodów krajów obozu demokratycznego. Powinniśmy wzmacniać ze wszelkich miar wieczystą, niewzruszoną braterską przyjaźń Związku Radzieckiego z wielkim narodem chińskim, z masami pracującymi wszystkich krajów demokracji ludowej.

Narody wszystkich krajów zna ją Towarzysza Stalina, jako wielkiego Chorążego pokoju. Ogromne wysiłki swego geniuszu poświęcił Towarzysz Stalin sprawie obrony pokoju dla narodów wszystkich krajów. Polityka zagraniczna państwa radzieckiego — polityka pokoju i przyjaźni między narodami jest decydującą przeszkodą na drodze do rozpętania nowej wojny i odpowiada na najżywniejszym interesem wszystkich narodów. Związek Radziecki niezmienne występował i występuje w obronie pokoju świata, albowiem jego interesy są niepodzielne od sprawy pokoju na

całym świecie. Związek Radziecki prowadził i prowadzi konsekwentną politykę utrzymania i utrwalenia pokoju, politykę walki przeciwko przygotowywaniu i rozpętywaniu nowej wojny, politykę współpracy międzynarodowej i rozwijania stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami, politykę opartą na tezie leninowsko - stalinowskiej o możliwości długotrwałego współistnienia i pokojowej rywalizacji dwóch różnych systemów — kapitalistycznego i socjalistycznego.

Wielki Stalin wychowywał nas w duchu bezgranicznie ofiarnej służby w interesie narodu. Jesteśmy wiernymi sługami narodu, a naród chce pokoju, nienawidzi wojny. Niechaj święte będzie dla nas wszystkich pragnienie narodu, by nie dopuścić do przelewu krwi milionów ludzi i by zapewnić pokojowe budownictwo szczęśliwego życia!

W dziedzinie polityki zagranicznej naszą główną troską jest nie dopuścić do nowej wojny, współżyć w pokoju ze wszystkimi krajami.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, rząd radziecki uważają, że najslusniejszą, najsprawiedliwszą i najbardziej konieczną polityką zagraniczną jest polityka pokoju między wszystkimi narodami, oparta na wzajemnym zaufaniu, polityka oddziaływająca, opierająca się na faktach i znajdująca potwierdzenie w faktach. Rządy powinny wierzyć w siebie, w swój naród, narody zaś pragną pokoju, przeklinają wojnę. Zbrodnicze będą te rządy, które zapragną oszukać narody, które zapragną oszukać narody,

dy, pójdą wbrew świętemu pragnieniu narodów utrzymania pokoju i niedopuszczenia do nowej krwawej rzezi. Partia Komunistyczna, rząd radziecki stoją na stanowisku, że polityka pokoju między narodami jest jedynie słuszną polityką, odpowiadającą żywotnym interesom wszystkich narodów.

TOWARZYSZE! Zgon naszego Wodza i nauczyciela Wielkiego Stalina nakłada na wszystkich ludzi radzieckich obowiązek spójnego wysiłku w realizacji gigantycznych zadań, stojących przed narodem radzieckim, zwiększenia swego wkładu do wspólnej sprawy budownictwa społeczeństwa komunistycznego, umocnienia potęgi i zdolności obronnej socjalistycznej ojczyzny.

Masy pracujące Związku Radzieckiego widzą i wiedzą, że nasza potężna ojczyzna kroczy ku nowym sukcesom. Mamy wszystko, co jest konieczne do zbudowania społeczeństwa w całej pełni komunistycznej.

Z niezłomną wiarą w swe niewyczerpane siły i możliwości, naród radziecki tworzy wielkie dzieło budownictwa komunizmu.

Nie ma w świecie takich sił, które mogłyby powstrzymać marsz społeczeństwa radzieckiego naprzód ku komunizmowi!

Zegnam Nauczycielu nasz i Wodza, drogi nasz Przyjacielu, ukochany Towarzyszu Stalin!

Naprzód drogą do całkowitego triumfu wielkiej sprawy Lenina - Stalina!

Przemówienie W. M. Mołotowa

DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

W dniach tych przeżywamy wielką żałobę — zgon Józefa Wissarionowicza Stalina, stratę wielkiego Wodza, a jednocześnie bliskiego, ukochanego, bezgranicznie drogiego człowieka. I my, starzy i bliscy przyjaciele, i miliony, miliony ludzi radzieckich, jak i masy pracujące we wszystkich krajach, na całym świecie, żegnają dzisiaj Towarzysza Stalina, którego wszyscyśmy tak kochali i który zawsze żyć będzie w naszych sercach.

Towarzysz Stalin nazywał siebie uczniem Lenina, wraz z którym tworzył i zbudował naszą wielką Partię Komunistyczną, wraz z którym kierował rewolucyjną walką ludu przeciwko caratowi i kapitalizmowi, o obalenie jarzma obszarników i kapitalistów w naszym kraju, wraz z którym stworzył i zbudował nasze socjalistyczne państwo radzieckie, wraz z którym założył podwaliny pod rozwijającą się w naszych oczach braterską współpracę i zjednoczenie wielkich i małych narodów. Stalin to wielki kontynuator wielkiego dzieła Lenina.

Pod kierownictwem Partii Komunistycznej z Towarzyszem Stalinem na czele naród radziecki zbudował socjalizm w naszym kraju i podjął realizację wielkiego programu nieustannego podnoszenia dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego narodu radzieckiego; odniósł epokowe zwycięstwo nad faszyzmem w drugiej wojnie światowej i tym samym zdecydowanie osłabił siły zewnętrznych wrogów ZSRR: wyprawił Związek Radziecki ze stanu izolacji międzynarodowej, zapewniając powstanie niezwykle znanego obozu miłujących pokój państw, liczących 800 milionów mieszkańców; otworzył przed naszym krajem promienne perspektywy budowania społeczeństwa komunistycznego, opartego na wolnej pracy, na prawdziwej równości i prawdziwym braterstwie ludzi. Możemy być słusznie dumni z tego, żeśmy ostatnich 30 lat żyli i pracowali pod kierownictwem Towarzysza Stalina.

Wychował nas Lenin i Stalin. Jesteśmy uczniami Lenina i Stalina. I zawsze pamiętać będzie my, czego uczył nas do ostatnich dni Stalin, chcemy bowiem być wiernymi i godnymi uczniami, idącymi w ślady Lenina, wiernymi

mi i godnymi, idącymi w ślady Stalina.

Całe życie Towarzysza Stalina, opromienione słonecznym blaskiem wielkich idei natchnionego bojownika ludu o komunizm, jest dla nas żywym i życiodajnym przykładem.

Stalin wyszedł z ludu, czuł zawsze najściślej związek z ludem, z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem, poświęcał ludowi wszystkie swe potężne siły, cały swój wielki geniusz. Będąc jeszcze młodzieńcem, Stalin swym światłym umysłem ujrzał i do głębi zrozumiał, że w naszych czasach lud może znaleźć drogę do szczęśliwego życia tylko na szlaku walki o komunizm. To właśnie określiło jego drogę życia. Stalin poświęcił się bez reszty, poświęcił całe swe życie walce o komunizm, ofiarnej walce o szczęście mas pracujących, o szczęście ludu.

Stalin umiał zawsze łączyć powszechną niełatwą działalność komunisty - rewolucjonisty wśród mas robotniczych z głębokim studium teorii marksizmu.

Takim był w latach młodości w Tbilisi, w Baku. Takim był w burzliwych latach rewolucji rosyjskiej i w trudnych latach reakcji carskiej, kiedy związany mocno z robotnikami Petersburga, znajdował się stale pod ciętymi represjami, doznając przesładowań w więzieniach i na zesłaniach.

Wyjątkowy talent Towarzysza Stalina, jako niezrównanego organizatora naszej Partii i państwa radzieckiego oraz genialnego teoretyka marksizmu - leninizmu, rozwinął się w pełni w latach rewolucji i budownictwa socjalizmu.

W ciągu tych lat Partia nasza wyrosła, rozwinęła się i przekształciła się w wielką kierowniczą siłę rewolucji socjalistycznej w naszym kraju oraz nabrała znaczenia przewodniej siły w całym międzynarodowym ruchu robotniczym.

W ciągu tych lat wielonarodowe państwo radzieckie, które stało się wzorem urzeczywistnienia w praktyce przyjaźni i braterskiej współpracy narodów, w ciągu tych lat nasze państwo, opierając się na klasie robotniczej i chłopstwie kolchozowym, określiło jako państwo zwycięskiego socjalizmu i wkroczyło na drogę budowy społeczeństwa komunistycznego. Gigantyczna rola w kierowaniu całym tym dziełem całym rozwojem sił naszej Partii i państwa radzieckiego, przypada Towarzyszu Stalinowi.

DRODZY TOWARZYSZE! PRZYJACIELE!

Trudno wyrazić słowami uczucie wielkiego smutku, jakie ogarnęło w tych dniach naszą Partię i narody naszego kraju, całą postępującą ludzką.

Zabrakło Stalina — wielkiego współbojownika i genialnego kontynuatora „Ziela Lenina”. Opuścił nas człowiek najukochańszy i najbliższy dla wszystkich ludzi radzieckich, dla milionów ludzi pracy na całym świecie.

Całe życie i działalność wielkiego Stalina stanowi porywający przykład wierności idei leninizmu, przykład ofiarnej służby klasie robotniczej i całemu ludowi pracującemu, sprawie wyzwolenia mas pracujących od ucisku i wyzysku.

Wielki Lenin założył naszą Partię, doprowadził ją do zwycięstwa rewolucji proletariackiej.

Wraz z wielkim Leninem jego genialny współbojownik Stalin wzmacniał Partię Bolszewicką i budował pierwszą na świecie państwo socjalistyczne.

Po śmierci Lenina Stalin w ciągu prawie trzydziestu lat prowadził naszą Partię i kraj drogą leninowską. Stalin obronił leninizm przed licznymi wrogami, rozwinął i wzbogacił naukę Lenina w nowych warunkach historycznych. Światło kierownictwa wielkiego Stalina zapewniło naszemu narodowi zbudowanie socjalizmu w ZSRR i epokowe zwycięstwo Związku Radzieckiego w Wielkiej Wojnie Narodowej. Wielki Budowniczy komunizmu, genialny Wódz,

nasz ukochany Stalin uzbroid naszą Partię i naród we wspaniały program budowy komunizmu.

TOWARZYSZE! Nieutulony żal przepełnia nasze serce, niezmierznie ciężka jest nasza strata, ale i pod tym ciężarem nie ugnie się żelazna wola Partii Komunistycznej; niezachwiana pozostanie jej jedność i zdecydowana wola walki o komunizm.

Partia nasza, uzbrojona w rewolucyjną teorię Marksa—Engelsa—Lenina—Stalina, czerpiąc naukę z półwiekowego doświadczenia walki o interesy klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, wie, jak należy działać, by zapewnić zbudowanie społeczeństwa komunistycznego.

Komitet Centralny naszej Partii i rząd radziecki przeszły wielką szkołę Lenina i Stalina w umiejętności kierowania krajem.

W ogniu wojny domowej i interwencji, w trudnych latach walki z chaosem i głodem, w walce o uprządkowanie kraju i kolektywizację rolnictwa, w ciężkich latach Wielkiej Wojny Narodowej, kiedy roztrząsały się losy naszej ojczyzny i losy całego ludzkości, Komitet Centralny Partii i rząd radziecki, stojąc na czele bohaterkiej walki narodu radzieckiego, zdobyły ogromne doświadczenie w kierowaniu Partią i krajem.

Dlatego też narody Związku Radzieckiego mogą nadal polegać niezawodnie na Partii Komunistycznej, na jej Komitecie Centralnym i na swoim rządzie radzieckim.

Wrogowie państwa radzieckiego liczą na to, że poniesiona przez nas ciężka strata, doprowadzi do rozprzeżenia i zamieszania w naszych szeregach.

Daremne są ich rachuby: czeka ich okrutne rozczarowanie.

Kto nie jest ślepy, widzi, że Partia nasza w trudnych dla niej dniach zespala jeszcze ściślej swoje szeregi, że jest ona jednolita i niezachwiana.

Kto nie jest ślepy, widzi, że w tych bolesnych dniach wszystkie narody Związku Radzieckiego w braterskiej jedności z wielkim narodem rosyjskim zespoliły się jeszcze ściślej wokół rządu radzieckiego i Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej. Naród radziecki jednomyślnie popiera zarówno wewnętrzną jak i zewnętrzną politykę rządu radzieckiego.

Nasza polityka wewnętrzna oparta jest na nierozdzielnej solidarności klasy robotniczej i chłopstwa kolchozowego, na braterskiej przyjaźni narodów naszego kraju na trwałym zjednoczeniu wszystkich narodowych republik radzieckich w systemie jednego, wielkiego państwa wielonarodowego — Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Polityka ta zmierza do dalszego umocnienia potęgi ekonomicznej i wojskowej naszego państwa, do dalszego rozwoju gospodarki narodowej, do maksymalnego zaspokajania rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa radzieckiego.

Robotnicy, chłopstwo kolchozowe, inteligencja naszego kraju mogą pracować spokojnie i z pewnością, wiedząc, iż rząd radziecki troskliwie i nieustannie ochraniać będzie ich prawa, utrwalone w Konstytucji Stalinowskiej.

Nasza polityka zagraniczna jest wyraźna i zrozumiała. Od pierwszych dni istnienia władzy radzieckiej Lenin określił politykę zagraniczną państwa radzieckiego jako politykę pokoju.

Tę politykę pokoju nieugięcie realizował wielki kontynuator dzieła Lenina, nasz genialny Wódz Stalin.

Polityka zagraniczna rządu radzieckiego będzie nadal leninowsko-stalinowską polityką utrzymania i utrwalenia pokoju, walki przeciwko przygotowywaniu i rozpętywaniu nowej wojny, polityką współpracy międzynarodowej i rozwoju stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami na podstawie wzajemności.

Rząd radziecki będzie jeszcze bardziej umacniać braterski sojusz i przyjaźń, współpracę we wspólnej walce o pokój na całym świecie, szeroką współpracę ekonomiczną i kulturalną z wiel

ką Chińską Republiką Ludową, ze wszystkimi krajami demokracji ludowej i z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Nasi bracia i przyjaciele za granicą mogą być przekonani, że Partia Komunistyczna i narody Związku Radzieckiego wierne stają się do proletariackiego internationalizmu, sztafardowi Lenina — Stalina, będą nadal umacniać i rozwijać więzy przyjaźni z masami pracującymi krajów kapitalistycznych i kolonialnych, walczącymi o sprawę pokoju, demokracji i socjalizmu.

Głębokie uczucie przyjaźni łączy nasz naród z bohaterami z rodem koreańskim walczącymi o swą niezawisłość.

Nasi wielcy wodzowie, Lenin i Stalin, uczyli nas, byśmy nieustannie podnosili i zaostrzali czujność Partii i narodu wobec kłopotów i intryg wrogów państwa radzieckiego.

Obecnie musimy jeszcze bardziej wzmożć naszą czujność.

Niechaj nikt nie sądzi, że wrogowie państwa radzieckiego potrafią nas zaskoczyć.

Nasze waleczne Sily Zbrojne wyposażone są we wszystkie rodzaje nowoczesnego uzbrojenia dla obrony ojczyzny radzieckiej. Nasi żołnierze i marynarze, oficerowie i generałowie, wzbogaceni doświadczeniem Wielkiej Wojny Narodowej, potrafili należycie przyjąć każdego agresora, który ośmielił się napastować na nasz kraj.

Siła i niezłomna moc naszego państwa polega nie tylko na tym, że ma on zahartowaną w bojach, okrytą chwałą armię.

Potęga państwa radzieckiego tkwi w jedności narodu radzieckiego, w jego zaufaniu do Partii Komunistycznej — czołowej siły społeczeństwa radzieckiego, w zaufaniu narodu do swego rządu radzieckiego, Partia Komunistyczna i rząd radziecki wysoko cenią to zaufanie narodu.

Naród radziecki z jednomyślną aprobatą przyjął uchwałę Komitetu Centralnego naszej Partii. Rady Ministrów i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w sprawie przeprowadzenia niezwykle ważnych zarządzeń zmierzających do zapewnienia nieprzerwanego i właściwego kierownictwa całym życiem kraju.

Jedną z tych ważnych uchwał jest powołanie na stanowisko Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich utalentowanego ucznia Lenina i wiernego współbojownika Stalina — Georgija Maksymilianowicza Malenkowa.

Uchwały powzięte przez najwyższe organy partyjne i państwowe naszego kraju były wymownym wyrazem całkowitej jedności i zawartości w kierownictwie Partii i państwa.

Ta jedność i zawartość w kierownictwie kraju jest rekojmią pomyślnego wcielenia w życie polityki wewnętrznej i zagranicznej, wykutej w ciągu lat przez naszą Partię i rząd pod przewodnictwem Lenina i Stalina.

Stalin, tak samo jak Lenin, po zostawił naszej Partii i krajowi wielką spuściznę, której strzec należy jak źrenicy oka i nieustannie pomnażać. Wielki Stalin wychował i skupił wokół siebie zespół wypróbowanych w bojach przywódców, którzy opanowali leninowsko-stalinowską sztukę kierownictwa, na ich barki spadła historyczna odpowiedzialność za doprowadzenie do zwycięskiego końca wielkiego dzieła, zapoczątkowanego przez Lenina i kontynuowanego pomyślnie przez Stalina.

Narody naszego kraju mogą być pewne, że Partia Komunistyczna i rząd Związku Radzieckiego nie będą szczędzić sił i życia, ażeby utrzymać żelazną jedność szeregów Partii i jej kierownictwa, umacniać niewzruszoną przyjaźń narodów Związku Radzieckiego, umacniać potęgę państwa radzieckiego, dochować niezmienne wierności ideom marksizmu - leninizmu i, w myśl nakazu Lenina i Stalina, doprowadzić kraj socjalizmu do komunizmu.

Wieczna chwała naszemu ukochanemu, drogiemu Wodzowi i Nauczycielowi — wielkiemu Stalinowi!

(Dokończenie na stronie 3)

DEPESZE KONDOLENCYJNE Z CAŁEGO ŚWIATA

Do Moskwy nieustannie napływają pisma i depesze z wyrażaniem współczucia z powodu zgonu Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Sekretarza KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Generalissimusa Józefa Stalina.

DEPESZA KOMITETU CENTRALNEGO BULGARSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego stwierdza m. in.:

W dniach niezmiernego bólu, my, komuniści bułgarscy, i cały nasz lud pracujący składamy przed świetlaną pamięcią Towarzysza Stalina uroczystą przysięgę, że będziemy wierni i oddani bez reszty, do ostatniego tchu, nieśmiertelnemu dziełu Józefa Stalina, wychowanej i zahartowanej przez Niego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, nie złomnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i narodem radzieckim.

Enver Hodża w imieniu **KOMITETU CENTRALNEGO ALBAŃSKIEJ PARTII PRACY I RADY MINISTRÓW ALBAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ** pisze m. in. do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii ZSRR i do Rady Ministrów ZSRR:

Strata naszego wielkiego Przyjaciela i Nauczyciela przeszła ostrym bólem serca wszystkich komunistów albańskich, całego narodu albańskiego, ponieważ z imieniem Towarzysza Stalina związane jest wyzwolenie narodu albańskiego spod jarzma wrogów zewnętrznych i wewnętrznych, ponieważ z imieniem Towarzysza Stalina związana jest budowa nowego szczęśliwego życia w naszym kraju.

W tych niezwykle ciężkich dniach partia nasza i cały nasz naród składają przysięgę wielkiemu Towarzyszy Stalinowi, że będą strzec jak zrenicy oka i jeszcze bardziej pogłębiać swą przyjaźń, wierność i miłość do ukochanej Partii Komunistycznej — matki Związku Radzieckiego i do bratniego narodu radzieckiego.

Premier MONGOLSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ Cedenbal wystosował do Rady Ministrów ZSRR depeszę w imieniu narodu mongolskiego oraz Rządu Mongolskiej Republiki Ludowej, w której stwierdza m. in.:

W osobie Towarzysza Stalina mamy pracującą Mongolskiej Republiki Ludowej stracił swego genialnego Wodza i Nauczyciela, ukochanego Ojca i najbliższego, najszlachetniejszego Przyjaciela. Wszyscy jego sukcesy, jego życie, jego wielkie i radosne, swą wolność i niezawisłość — naród mongolski zawdzięcza nieustannej, ojcowiskiej trosce Towarzysza Stalina, zawdzięcza bezcennej braterskiej pomocy wielkiego narodu radzieckiego i niezłomnej wieczystej przyjaźni radziecko-mongolskiej, której organizatorem i promotorem był wielki Stalin. Masy pracujące Mongolskiej Republiki Ludowej wyrażają jednomyślnie swą nieugiętą wolę i zdecydowanie jeszcze większego wzmocnienia swej jedności i zespolenia wokół niezwykłego Związku Radzieckiego, wolę dochowania do końca wierności i oddania wielkiemu nieśmiertelnemu dziełu Lenina-Stalina, rozwijania i umacniania niezłomnej i braterskiej przyjaźni z wielkim narodem radzieckim.

Telegram od PREZYDENTA REPUBLIKI FRANCUSKIEJ, Vincent Auriola, do Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR stwierdza m. in.:

W pamięci wszystkich zachowa się wybitna rola, jaką odegrał Wódecz wspaniały rodak po stronie narodów sojuszników w ich walce o wspólne zwycięstwo, prowadząc zwycięsko narody radzieckie przez tyle prób.

PRZEWODNICZĄCY RADY MINISTRÓW FRANCJI, Rene Mayer, w depeszy do Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR pisze m. in.:

W chwili, gdy Rosja Radziecka, przyjaciel i sojusznik Francji w wojnie, przeżywa stratę swego przywódcy, Generalissimusa Stalina, zwracam się w imieniu narodu francuskiego i rządu do narodu i Rządu Związku Radzieckiego z wyrazami współczucia z powodu zgonu wielkiego męża stanu, przywódcy bohaterstwa Armii Radzieckiej.

Telegram PREZYDENTA INDII do Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR głosi m. in.:

Rząd i naród Indii są głęboko wstrząśnięte wiadomością o tak tragicznie nagłej śmierci Generalissimusa Stalina — męża na miarę światową.

Rząd i naród Indii wraz ze mną wyrażają swe najgłębsze współczucie Waszej Eksceleencji i narodowi ZSRR w związku z bolesną stratą.

PREMIER INDII, Nehru, w piśmie do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR oświadcza m. in.:

Ekscelencjo, z niezmiernie głębokim bólem przyjąłem wiadomość o śmierci Marszałka Stalina. W imieniu rządu i narodu Indii oraz w moim własnym wyrażam Waszej Eksceleencji i za Waszym pośrednictwem narodowi ZSRR nasze najgłębsze współczucie w związku z niepowetowaną stratą, jaką ponieśliście. Służba Marszałka Stalina swemu narodowi w czasach pokoju i w czasach wojny przyniosła mu niespotykaną w dziejach sławę, a Jego śmierć wyrwała z naszej epoki człowieka o wyjątkowych talentach i wielkich osiągnięciach. Historia Rosji i całego świata zawsze będzie promieniować odbłaskami Jego wysiłków i osiągnięć.

PREZYDENT REPUBLIKI FIŃSKIEJ, Paasikivi, w telegramie do Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR stwierdza m. in.:

Świetlana pamięć wielkiego Wodza i Budowniczego potężnego państwa radzieckiego, szczerze dążącego do pogłębienia zaufania i przyjaźni między naszymi krajami, zachowa się w sercach narodu fińskiego.

PRZEWODNICZĄCY RADY MINISTRÓW FINLANDII, Urho Kekkonen, w depeszy do Rady Ministrów ZSRR pisze m. in.:

Świetlany obraz wielkiego Wodza narodu radzieckiego, który niejednokrotnie dawał wyraz swej wielkiej życzliwości dla Finlandii, wrył się głęboko w naszych sercach i jest dla nas bodźcem do dalszej walki o stworzenie tradycji przyjaźni między naszymi krajami, o utrwalenie tych tradycji.

Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR nadeszło następujące pismo od **AMBASADORA WIELKIEJ BRYTANII** w ZSRR, pana A. Gascoigne.

Na polecenie ministra spraw zagranicznych JKM mam zaszczyt prosić Waszą Ekscelencję o przekazanie rządowi radzieckiemu wyrazów współczucia rządu JKM i imperium Brytyjskiego z powodu zgonu Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego Jego Eksceleencji J. W. Stalina.

Kondolencje RZĄDU STANÓW ZJEDNOCZONYCH:

„Od rządu Stanów Zjednoczonych do Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Związ-

ku Socjalistycznych Republiki Radzieckich — N. M. Szwerinika.

Rząd Stanów Zjednoczonych przesyła oficjalne kondolencje rządowi Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich z powodu zgonu Generalissimusa Józefa Stalina, Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego.

Telegram PREZYDENTA AUSTRII, Teodora Koerner, do Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR stwierdza m. in.:

„Głęboko wstrząśnięty wiadomością o zgonie wielkiego męża stanu Józefa Stalina, proszę Wa-

* * *

Do Komitetu Centralnego KPZR i Rządu Radzieckiego

Radio przyniosło bolesną i żalobną wiadomość o śmierci Wodza i Nauczyciela całej postępowej ludzkości, Wyzwolicielem i najlepszym Przyjaciela narodu koreańskiego, ukochanego Józefa Wissarionowicza Stalina.

Koreańska Partia Pracy i Rada Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej przesyłają wyrazy szczerzego współczucia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rządu wi ZSRR z powodu tak ciężkiej straty nie tylko dla narodu ra-

Przewodniczący Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy i Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej KIM IR SEN

Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Bolesną wieść o wielkim nie-
szczęściu — śmierci naszego wiel-
kiego i ukochanego Stalina ge-
nialnego kontynuatora dzieła
Marksa, Engelsa i Lenina, wiel-
kiego Budowniczego komunizmu
— niebezpieczeństwu, które dotknęło
Waszą ukrytą chwałę Partię, bo-
haterskie narody Związku Ra-
dzieckiego i wszystkie narody
świata, otrzymaliśmy w Paryżu
podczas konferencji krajowej, tak
samo, jak w 1924 roku otrzyma-
liśmy na Zjeździe partii w Lyo-
nie wiadomość o śmierci wielkie-
go Lenina. Głęboki ból przepeł-
nia nasze serca.

W tych ciężkich dniach po-
wzrochny żaloby zapewniamy
Was o naszej braterskiej i nie-
złomnej solidarności.

Masy pracujące Francji, cały
naród francuski, wszyscy patrio-
ci, wszyscy obrońcy pokoju w na-

szą Ekscelencję o przyjęcie wyrazów mego głębokiego współczucia oraz zapewnienia, że naród austriacki szczerze współczuje ro-
dzinie narodów radzieckich w
związku z ciężkim ciosem, jaki ja
dotknął.

PRZEWODNICZĄCY RADY MINISTRÓW NORWEGII, Oskar Torp, w depeszy do Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR pisze m. in.:

„Naród norweski podziela ból narodu Związku Radzieckiego i zawsze pamiętać będzie o wielkim mezu stanu, który w czasie ostatniej wojny wraz ze swymi wojskami uczestniczył w wyzwoleniu ziemi norweskiej”.

* * *

dzieckiego, lecz również dla całej postępowej ludzkości. Naród koreański dzieli wraz z narodem radzieckim najgłębszy ból z powodu tego nieszczęścia.

Naród nasz będzie nadal ofiar-
nie walczył o pokój, przyjaźń
między narodami, o sprawę, któ-
rej Józef Stalin poświęcił całe
swe przepiękne życie. Naród ko-
reński będzie święcie strzegł
i niósł naprzód wielki sztandar
Lenina — Stalina, sztandar, pod
którym skupia się cała postępo-
wa ludzkość.

Przewodniczący Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy i Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej KIM IR SEN

szym kraju podzielał nasz gło-
boki ból.

Dla wszystkich Francuzów
Stalin jest organizatorem histo-
rycznego zwycięstwa socjalizmu.

Dla wszystkich Francuzów
Stalin jest twórcą wspaniałego
zwycięstwa nad barbarzyństwem
faszystowskim, organizatorem epo-
peji stalingradzkiej, genialnym
strategiem niezwyciężonej Armii
Radzieckiej, która swym tytanicz-
nym wysiłkiem zbrojnym wyzwoli-
ła z ciężkiego jarzma ucisku hi-
tlerowskiego nie tylko kraj so-
cjalizmu, lecz również Francję.

Dla wszystkich Francuzów
Stalin jest człowiekiem, który w
grudniu 1944 r. zawarł z Fran-
cją układ o przyjaźni; układ ten
stanowiłby niezawodną gwaran-
cję bezpieczeństwa naszej ojczy-
zny, gdyby nie był dziś podep-

tany i przekreślony u nas przez
tych, którzy go podpisali.

Dla wszystkich Francuzów
Stalin jest człowiekiem, który
zawsze był niezłomnym obrońcą
największego skarbu — pokoju.
Imię Stalina — synonim wolno-
ści, niezawisłości narodowej,
szczęścia, socjalizmu i pokoju —
zapadło na zawsze w serca wszyst-
kich prostych ludzi, którzy uro-
czyście ślubują: „Naród francus-
ki nigdy nie będzie walczył prze-
ciw Związkowi Radzieckiemu”.

Imię Stalina oświeca jasno dro-
gę, którą należy kroczyć, aby u-
rzeczywistnić najpiękniejsze ma-
rzenia ludzkości: komunizm.

Zapewniamy Was, że z życia i
prac Stalina, ze wskazanych
przez Niego świetlnych perspek-
tyw rewolucji, z Jego jasnego
zrozumienia wytkniętego celu, z
Jego mądrości i konkretnego cha-
akteru Jego wskazań, z Jego sta-
łego związku z masami — potra-
fimy czerpać codziennie nowe si-
ły, aby, idąc śladami Maurice
Thoreza, być godnymi wspania-
łego miana stalinowca, tego zaszc-
ytnego i chlubnego miana.

Wszystkimi myślami jesteśmy
z wielkim człowiekiem, który
nas opuścił, którego płomienne
przemówienie na XIX Zjeździe

W imieniu Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej

**JACQUES DUCLOS,
AUGUST LECOEUR,
ETIENNE FAJON,
FRANÇOIS BILLOUX,
MARCEL CACHIN**

Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

W chwili wielkiego bólu, gdy
przestało bić płomienne serce naj-
większego rewolucjonisty wszyst-
kich czasów, wiernego kontynua-
tora dzieła Lenina, gdy nieubla-
gana śmierć wyrwała z naszych
szeregów Ojca, Nauczyciela, Wo-
dza i bezgranicznie ukochanego
Towarzysza, naszego Stalina, z ca-
łego serca wyrażamy Wam, dro-
dzy Towarzysze z Komitetu Cen-
tralnego Komunistycznej Partii
Związku Radzieckiego, nasz gło-
boki smutek, łączymy się w na-
szym bólu z wielkim bólem ca-
łego narodu radzieckiego, całej
przodującej i postępowej ludz-
kości.

My, komuniści hiszpańscy, rzy-
sięgamy Wam, wiernym konty-
nuatorom i współbojownikom
wielkiego Koryfeusza marksizmu
— leninizmu, niestrudzonego Bo-
jownika, który tak wiele uczynił

dla wyzwolenia mas pracujących
i dla niezawisłości narodów —
mocno dźwierz i nieść naprzód
bez zmęczenia i wahań sztandar
marksizmu — leninizmu, dążąc
w naszej walce do tego, aby imię
Stalina, sprawa Stalina, nauka
Stalina wiecznie żyły w sercach
naszego narodu i stanowiły gwiaz-
dę przewodnią i drogowskaz w
walce o pokój i niezawisłość na-
rodową, o demokrację i socja-
lizm.

Wieczna chwała Promotorowi i
Organizatorowi wielkich zwy-
cięstw komunizmu, nieśmiertel-
nemu Wodzowi i Nauczycielowi
mas pracujących całego świata,
Józefowi Stalinowi!

Niech żyje ukryta chwała Ko-
munistycznej Partii Związku Ra-
dzieckiego — czołowy oddział i
przywódca wszystkich ludzi pra-
cy i postępowej ludzkości!

Za Komitet Centralny Komunistycznej Partii Hiszpanii DOLORES IBARRURI

Wielkie pożegnanie

W ciągu tych trzech dni dłu-
gie godziny stałem na skraju
płynącej nieprzerwanie dniami
i nocą, rankiem i wieczorem,
żywej rzeki ludzkiej. Wydawa-
ło mi się, że słyszę bicie ser-
ca każdego brata, każdej sio-
stry, przechodzących koło
mnie. Słuchem i sercem chwy-
tałem słowa, ulatujące z warg
ludzkich, i te, które odgadnąć
było można z blasku oczu —
tkliwe, serdeczne słowa mo-
ich rodaków w chwili wiel-
kiego pożegnania.

Oto spoważniały przedwcześ-
nie wyrostek moskiewski, z
rozwichrzonymi włosami. Jak-
im długim, głębokim, dojrz-
łym spojrzeniem wpatruje się
w rysy twarzy Stalina, zwal-
niając mimo woli kroku! Jak
gdyby na całe swe życie, jas-
ne i uskrzydłone, chciał utrwa-
lić w pamięci oblicze Wielkie-
go Człowieka, wieczyste wspo-
mnienie o Nim.

Oto defilują przed wielkim
Generalissimusem oficerowie
radzieccy. Młodzi, smukli,
krzepcy, jak gdyby wykuci
ze stali. Widzimy wśród nich
Rosjan, Ukraińców, Gruzinów,
Azerbejdżanów, Uzbeków i sy-
nów innych narodów naszej,
okrytej chwałą ojczyzny. Jak
ze bezgraniczną synowska mi-
łość i żołnierskie oddanie pro-
mieniają z postaci tych mło-
dych przedstawicieli stalinow-
skiego pokolenia!

Przechodzą, po zmianie ża-
łobnej warty u trumny Wo-
dza, dwie kołchoźnice — sta-
ruszka i zupełnie młoda dzie-
w-

czyna o energicznej, osmaga-
nej wiatrem twarzy. Każda
z nich ma na piersi złotą
gwiazdę Bohatera Pracy So-
cjalistycznej. Podczas wielkie-
go pożegnania z genialnym
Budowniczym komunizmu u-
cieleśniają one stalinowską
jedność kilku pokoleń ludzi
radzieckich.

Przez trzy dni płynęła
przed trumną wielkiego i ma-
drego Wodza nie kończąca się
i niewyczerpana żywa rzeka
miłości i żalu narodowego.

Przez trzy dni u trumny
największego Stratega wszyst-
kich czasów i narodów zmie-
niały się warty wojskowe.
Dzielne, młode, jasne twarze
żołnierzy stalinowskich. Lśnią-
ce w oślepiającym blasku re-
flektorów stalowe ostrza ba-
netów. Niezwykła przód-
ząca armia świata, armia o-
fiarnych obrońców pokoju i
twórczej pracy stanęła na wa-
cie u trumny twórcy jej po-
tęgi, jej nieśmiertelnej chwa-
ły.

Wartę honorową u trumny
Wielkiego Wodza pełnili dzia-
łacze partyjni, ministrowie,
okryci chwałą marszałkowie i
generałowie Armii Radziec-
kiej, admirałowie Marynarki
Wojennej. Wartę honorową
przy trumnie wielkiego Kory-
feusza nauki pełnili wybitni
uczni Kraju Rad, słynni dzia-
łacze sztuki i literatury, wy-
bitni nauczyciele, lekarze, in-
żynierowie, konstruktorzy, wy-
nalazcy, przedstawiciele ra-
dzieckiej inteligencji, wycho-

wanej przez Towarzysza
Stalina w duchu bezgranicz-
nego oddania dla sprawy ludu
pracującego.

Wartę honorową pełnili przy-
wódcy i szeregowi bojownicy
wielomilionowej armii mło-
dzieży radzieckiej, związków
zawodowych, przodujących lu-
dzie przemysłu, budownictwa
wielkiej socjalistycznej wsi.

Wraz z masami pracują-
cymi pierwszego na świecie pa-
ństwa socjalistycznego zaciąg-
nęli wartę szefowie rządów
krajów demokracji ludowej,
członkowie ich delegacji, wy-
bitni działacze światowego ru-
chu komunistycznego i robot-
niczego.

Godzina 2 w nocy. Wartę
honorową obejmują wierni
uczniowie i współbojownicy
wielkiego Stalina, towarzysze:
G. M. Małenkow, E. P. Beria,
W. M. Mołotow, K. E. Woros-
szyłow, N. S. Chruszczow, N.
A. Bulganin, E. M. Kaganow-
icz, A. I. Mikołaj, M. Z. Sa-
harow, M. G. Pierwuchin.
Wartę honorową pełnią towa-
ryszysze: N. M. Szwerinik, M. A.
Susłow, P. K. Ponomarenko,
N. A. Michajłow, A. A. Andre-
jew, A. M. Wasilewski, G. K.
Żukow.

Godz. 2 min. 30. Wstęp do
Sali Kolumnowej Domu Zwią-
ków zostaje zamknięty.

* * *

W godzinę pożegnania z Wo-
dzem ludzie Kraju Rad skła-
dali przysięgę na wierność dro-
dze wiodącej do komunizmu,
która nakreślił Towarzysz

Stalin w swej genialnej pracy
„Ekonomiczne problemy socja-
lizmu w ZSRR”, w swym histo-
rycznym przemówieniu na
XIX Zjeździe Komunistycznej
Partii Związku Radzieckiego.

Nam, ludziom radzieckim,
naszym przywódcom — ucz-
niom swoim i współbojowni-
kom — pozostawił Stalin bo-
gactwo i chlubną spuściznę. Z
uczuciem głębokiej dumy pa-
triotycznej uświadamia sobie
naród radziecki to, o czym mó-
wił towarzysze Małenkow na
XIX Zjeździe Partii.

„Nasza potężna ojczyzna jest
w rozkwicie swych sił i zmie-
rza ku nowym sukcesom. Ma-
my wszystko, co jest konieczne
do zbudowania w pełni komu-
nistycznego społeczeństwa. Bo-
gactwa naturalne Kraju Ra-
d są niewyczerpane. Nasze pań-
stwo udowodniło, że zdolne
jest do wykorzystywania tych
ogromnych bogactw na poży-
tek mas pracujących. Naród ra-
dziecki dążył, że umie budo-
wać nowe społeczeństwo i pew-
nie patrzy w przyszłość.

Na czele narodów Związku
Radzieckiego stoi wypróbowana
i zahartowana w bojach
Partia, która niezłomnie reali-
zuje politykę leninowsko-sta-
linowską”.

W tym tkwi nasza siła, w
tym tkwi niewyczerpane źró-
dło naszej wiary w dzień ju-
trzejszy. W tym tkwi rękoj-
mia, że czerpiąc natchnienie z
naszego doświadczenia w bu-
dowaniu szczęścia ludzkości, co-
raz większa liczba ludzi na
świecie wkracza na drogę, któ-
rą kroczymy my — pod
niezwykłym sztandarem
Lenina—Stalina.

A. SURKOW.
(Wg. „Prawdy”, 9 bm.)

JÓZEF STALIN

W roku 1879 w gruzińskim mieście Gori, w rodzinie robotnika i córki pańszczyźnianego chłopca, urodził się JÓZEF WISSARIONOWICZ DŻUGASZWILI — STALIN.

W wieku lat 15-tu jest już rewolucjonistą. W r. 1898 wstępuje do pierwszej gruzińskiej organizacji socjaldemokratycznej i wkrótce staje na jej czele. „Nie każdemu — mówił w 1924 roku — jest dane znieść trudy i burze, związane z przy należnością do takiej partii. Synowie klasy robotniczej, synowie niedoli i walki, synowie niesłychanych cierpień i bohaterskich wysiłków — oto kto przede wszystkim powinien być członkiem takiej partii”. W życiu Stalina rozpoczyna się pasmo takich właśnie bohaterów — nie kończących się łańcuch tułaczek po więzieniach, na etapach i zesłaniach, ukrywania się i ucieczek połączonych z niebezpieczeństwem dla życia. W okresie od 1902 do 1913 r. był siedem razy aresztowany, pięć razy uciekał z więzienia, aby

mu...” Historia potwierdziła słuszność tych przewidywań. Rosyjska klasa robotnicza utworzyła ludzką drogę do socjalizmu.

W październiku 1917 roku Stalin u boku Lenina staje na czele rewolucji. Stojąc na czele Ośrodka Partijnego kieruje w praktyce całym powstaniem. Podpisuje Lenina i Stalina figurują łącznie pod pierwszymi dekrety rewolucji — o pokoju, o nacjonalizacji ziem, środków i narzędzi produkcji, pod historyczną deklaracją — Deklaracją Praw Narodów Rosji — proklamującą zniesienie ucisku narodowego, równouprawnienie i przyjaźń między narodami.

Kiedy obalone klasy, zdradzając własną ojczyznę, skumały się z międzynarodowym kapitałem, kiedy na młodą Republikę Radziecką runęły zbrojne hordy 14 państw imperialistycznych, Stalin u boku Lenina, kieruje obroną kraju, staje się organizatorem najważniejszych zwycięstw Armii Czerwonej, słynnej obrony Czerwonej, obrony Piotrogradu.

W latach trzydziści trzy lata wychowywał partię bolszewicką i wychował ją na najsilniejszą i najbardziej zahartowaną partię robotniczą na świecie.

Nad mogiłą Lenina złożył w imieniu tej partii uroczystą przysięgę: strzec jak oka w głowie jedności partii, i wartości jej szeregów, rękami zwycięstw klasy robotniczej. W zaciętej walce z oportunistami wszelkiej maści, z trockistami, bucharinowcami i innymi zdrajcami klasy robotniczej, Stalin zespolił partię pod zwycięskim sztandarem leninizmu. Jako wódz partii i narodu Stalin wystrząsał oręż świadomości członków partii, uczył czujności wobec wroga klasowego, podkreślał, że jednym z zasadniczych warunków wykonania zadań partyjnych jest jak najściślejsza więź z masami, przysłuchiwanie się głosowi mas. Podkreślał również ogromne znaczenie krytyki i samokrytyki jako rękojmi postępu — w pracy partyjnej i państwowej.

Nad mogiłą Lenina, Stalin ślubował uroczyste wzmocnienie potęgę Związku Radzieckiego. Jako współtwórca i kierownik wielonarodowego państwa socjalistycznego wcielił w życie te słowa leninowskiego testamentu. Rozwijając leninowską teorię o możliwości zbudowania socjalizmu w ZSRR Stalin obronił ją przed zamachami ze strony trockistów i bucharinowców. Teoria przepoiła masy, znalazła ucieśnienie w gigantycznych budowach staliniowskich pięciolatek, w kołchozach i sowchozach, które przeobraziły oblicze kraju radzieckiego. Na XIV Zjeździe Partii Stalin wytyczył linię partii — uprzedmiotowienie kraju i budowanie socjalizmu, rzucając hasło: przekształcić kraj z rolniczego w przemysłowy. Na XV Zjeździe Stalin — twórca ustroju kołchozowego — przedstawił partii wszechstronnie przez siebie opracowaną teorię kolektywizacji i następnie kierował jej realizacją. W Związku Radzieckim zlikwidowana została klasa kapitalistyczna również i na ws.

Na gruncie likwidacji wyzysku i na gruncie umocnienia ustroju kołchozowego wyrosła niespotykana dotąd w dziejach moralno - polityczna jedność społeczeństwa radzieckiego, która jest jedną z sił napędowych jego rozwoju, jednym z źródeł jego potęgi. Dzięki uprzedmiotowieniu kraju i kolektywizacji rolnictwa naród radziecki przezwyciężył wielowiekowe zacofanie Rosji carskiej, przeobraził kraj w potężne mocarstwo socjalistyczne. Historyczne zwycięstwo socjalizmu w ZSRR, wspaniałe zdobycze i prawa mas pracujących zostały utrwalone w nowej Konstytucji opracowanej przez Stalina i na cześć jej twórcy nazwanej — Stalinowską.

Związek Radziecki wkroczył w nowy okres rozwoju, w okres zakończenia budownictwa socjalistycznego i stopniowego przechodzenia do komunizmu. Na XVIII Zjeździe Partii, rozwijając teorię marksistowsko - leninowską, Stalin sformułował tezę o możliwości zbudowania komunizmu w ZSRR, nawet w wypadku utrzymania się otoczenia kapitalistycznego.

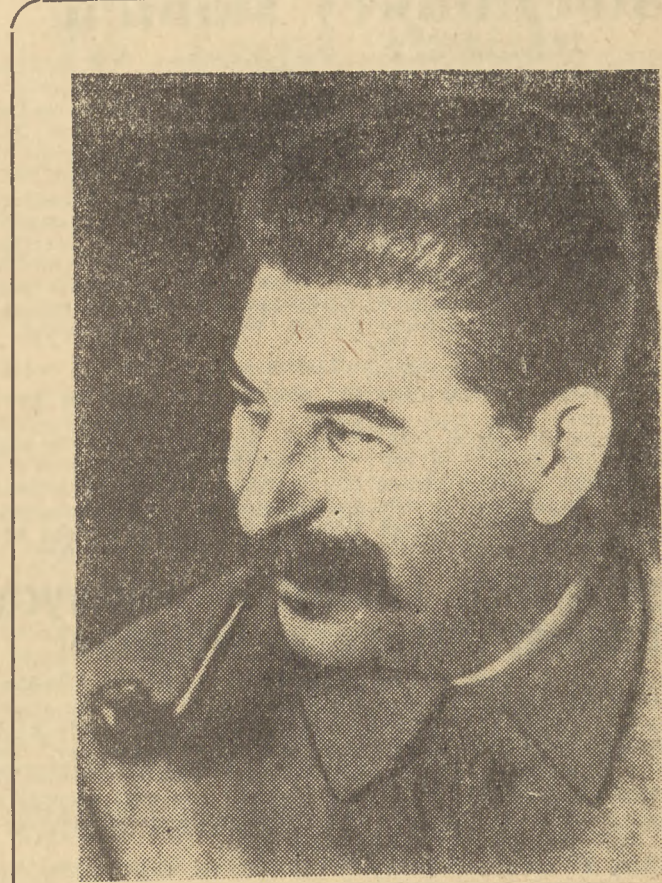
Wódz narodów otworzył przed partią i narodem szerokie perspektywy walki o komunizm, walki, którą obecnie zwycięsko toczy naród radziecki.

Zdradziecki najazd hitlerowskich faszystów przerwał pokojową pracę ludzi radzieckich przy budowie podstaw komunizmu. Dla państwa radzieckiego, dla narodu i partii była to surowa próba sił. Radziecki ustrój socjalistyczny z honorem wytrzymał tę próbę. W wojnie z najeźdźcą zaiskrzyły niezwykłym blaskiem patriotyzm wolnego narodu socjalistycznego, bohaterstwo wychowanych przez partię i przez Stalina ludzi radzieckich, kunszt wojny staliniowskich dowódców, genialna staliniowska strategia i taktyka. Pod wodzą Stalina Armia Radziecka okrążyła i rozbiła ogromne siły wroga pod Stalingradem, wyparła go z granic ZSRR, a następnie wyzwoliła narody Europy z rąk hitlerizmu, uratowała ludzkość i cywilizację. W ciężkich chwilach zmagania z najeźdźcą cały naród radziecki ze spolił swe szeregi wokół partii i Stalina. Uczucia narodu zobrazował poeta radziecki, Michaił Isakowski w słowach:

Dzięki Ci za to, żeś krzepił w nas ducha w latach prób ciężkich, w każdej trudnej dobie, Stalinie! Każdy z nas tak Tobie ufaj, jak nie zaufałby samemu sobie.

Określając cechy, jakimi odznacza się winien wódz rewolucji proletariackiej i partii komunistycznej Stalin pisał: „Być może utrzymać się na stanowisku wodza rewolucji proletariackiej i partii proletariackiej, trzeba bezwzględnie łączyć w sobie teoretyczną siłę z praktyczną - organizacyjną doświadczeniem ruchu proletariackiego”. Takim właśnie wodzem był Stalin, którego dzieła teoretyczne wniosły olbrzymi wkład do skarbnicy nauki leninowskiej, rozwijając wszystkie jej dziedziny: materializm filozoficzny, ekonomię polityczną, naukę o państwie.

Do ostatniej chwili życia pracował Jego genialny umysł. Jego praca „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa” stworzyła podstawy marksistowskiej nauki o języku oraz w szeregu genialnych tez rozwinęła twórczo zagadnienia materializmu dialektycznego i historycznego. Zaledwie kilka miesięcy przed śmiercią ukazały się „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, w których Stalin rozwinął szereg podstawowych zagadnień z dziedziny produkcji i podziału dóbr w społeczeństwie socjalistycznym oraz wskazał podstawowe warunki przejścia od socjalizmu do komunizmu, sformułował podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu oraz współczesnego kapitalizmu. Dzieła Stalina są wspaniałym orężem klas robotniczej w walce o lepsze jutro ludzkości, o socjalizm, o pokój.



Słowo o Stalinie

(FRAGMENT)

Miliony ludzi Związku Rad i krajów idących drogą Socjalizmu tworzą świat nowy, niosąc w sercach i na ustach imię STALIN.

Ludowa armia chińska wypędza ze swego kraju przemoc obcą i niewolę pieniądza. Kroczy naprzód z imieniem STALIN.

W Vietnamie, Burmie, na Wyspach Malajskich bojownicy wolności, niepodległości i sprawiedliwości walczą przeciw kolonizatorom wołając: STALIN!

Górnicy francuscy trwają w strajkach i wyciągają dłonie na wschód z okrzykiem: STALIN!

Chłopi włoscy zajmują obszarnicze nieużytki i odpędzani gwałtem, wołają: STALIN!

Poeta wypędzony ze swej ojczyzny za umiłowanie wolności i sprawiedliwości społecznej, piękny poeta chilijski pisze poemat o STALINIE.

Zmieszana okrutnie Warszawa dźwiga swe okrwawione cegły tym szybciej z imieniem STALINA.

Wszędzie na świecie, gdzie sięga przemoc pieniądza, bagietki żołdaka i pałka policjanta, ludzie walczą i będą zwyciężali z imieniem STALINA.

Setki milionów ludzi wołają: STALIN! STALIN! STALIN!

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI



Józef Stalin na Kremlu

wrócić do szeregów czynnej walki. W tych ciężkich próbach pomaga mu wytrwać, mobilizuje do bohaterskich wysiłków niezłomna, na naukowych podstawach oparta wiara w zwycięstwo potężniejszej klasy robotniczej, przekonanie o nieuniknionej klęsce kapitalizmu skazanego przez historię na zagładę.

Już w początkach działalności rewolucyjnej po przeczytaniu kolportowanej nielegalnie pracy Tulina (pseudonim Lenina) Stalin postanowił: „Muszę go poznać”. W Leninie dojrzał geniusza rewolucyjnego, wodza prawdziwej marksistowskiej partii rewolucyjnej, kierownika wyższego typu. Odtąd aż do śmierci Lenina trwa wielka twórcza przyjaźń dwóch genialnych wodzów nowej epoki, współtwórców partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, organizatorów zwycięstw Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Stalin bronił czystości idei leninowskiej, gromił wrogów Lenina i leninizmu — mienistów. Na VI Zjeździe Partii, walcząc przeciw trockistom i bucharinowcom w obronie leninowskiego kursu na rewolucję socjalistyczną i nawiązując do leninowskiej teorii możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju, wyrzekł wieszcze słowa: „Nie jest wykluczona możliwość, że właśnie Rosja będzie krajem torującym drogę do socjalizmu”.

Już wówczas zabłysnął olśniewającym światłem geniusza strategicznego Stalina, Jego wspaniała umiejętność wytyczania kierunków głównego uderzenia armii, wszechstronne uwzględnianie wszystkich czynników zwycięstwa.

W roku 1922, na wniosek Lenina, Stalin obrany zostaje sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego Partii. Od



Włodzimierz Lenin i Józef Stalin

(Obraz Wasiliewa)

stycznym oraz wskazał podstawowe warunki przejścia od socjalizmu do komunizmu, sformułował podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu oraz współczesnego kapitalizmu.

Dlatego idee Stalina są sztandarem walczącej, postępującej ludzkości.

Z imieniem Jego na ustach miliony ludzi radzieckich budują świetlany gmach komunizmu. Z imieniem Jego na ustach miliony ludzi w krajach kapitalistycznych walczą przeciwko siłom wyzysku i przemocy.

Stalin żyje w sercu każdego Polaka. Jego imię rozbrzmiewa na wielkich budowach socjalizmu. Stalin jest nam szczególnie drogi i bliski: jako Wódz narodu budującego komunizm, jako największy po Leninie Wódz Rewolucji Październikowej, która dwukrotnie przyniosła nam niepodległość, jako nasz drogi Nauczyciel, którego wskazania są nam drogowskazem w realizacji socjalizmu w naszym kraju.

W jednym ze swych artykułów Iłja Erenburg kreśli obraz: „Na morzu podczas niepewnej pogody stoisz ty, steru kapitan. Ludzie pracują, lub odpoczywają, spoglądają na gwiazdy lub czytają książki. A na wicherze, wpatrując się w ciemną noc stoi kapitan. Wielka jest jego odpowiedzialność, wielkie jest jego bohaterstwo... Wiele wicherów jest na świecie. Ludzie pracują, sadzą jabłonie, troszczą się o dzieci, czytają wiersze lub śpią w spokoju, a On stoi u steru”.

Wielki sternik, odchodząc, pozostawił nam stworzony przez siebie niezawodny kompas żywego ruchu milionów: nieśmiertelne nauki, torujące całej ludzkości drogę do szczęścia, do pokoju i socjalizmu.

WYBRZEŻE W ŻAŁOBIE

Stocznioywoy ślubują

O godzinie 10 odbędzie się pogrzeb Towarzysza Stalina. O tym wiedzieli stocznioywoy z gazet i radia. Bojarczuk, Lebiada, Reszel, Młodziejewski, Molan i Zwietałchowski pracują przy struganiu podstawy maszyny głównej. Z uwaga obserwują prace maszyn i sprawnie ją obsługują, ale myślą: ich błądza daleko. Sa myślamy tam gdzie naród radziecki, gdzie najbliżsi towarzysze oddają hołd Wodzowi. Tam, gdzie kobiety dzieci i mężczyźni płaczą nie wstydząc się łez. Tam, gdzie mimo najgłębszej żałoby trwa bój o komunizm...

Zawłła basowym głosem syrena okrętu. Jest godzina 10. Bojarczuk wylaczał maszynę, stanęły obrabierki w centralnym mechanicznym. Jednak, który wytrwał prostował blachę nadbudówki

opuścił ciężki młot. Przejeżdżając nabrzeżem wózek elektryczny zatrzymał się. Burhart ze swa brygada przerwał próbę windy. Zawieszono u ramion dźwigów zabezpieczone w połowie drogi ciężkie blachy kadłubów. Z powagą stoją robotnicy i technicy na statkach, na nabrzeżach, w warsztatach, w halach i na porębnicach.

Stocznia Gdańska oddaje hołd Wielkiemu, ukochanemu Przyjacielowi, Wodzowi obozu pokoju. Ludzie stoją z wyrazem bolesnej powagi zastępił na twarzach. Sa teraz myślamy przy Stalinie. Ślubują: „Twoje słowa przekujemy w czyn, coraz lepiej budując statki przynosząc chwałę ojczyźnie. I chociaż przestało bić Twe serce, dla nas żyjesz i żyć będziesz wiecznie!”

Na pokładach jednostek bojowych Ludowej Marynarki Wojennej

Chłodny, morski wiatr powiewa spuszczeni do połowy masztów białoczerwonymi banderami okrętów wojennych, stojących w porcie, u nabrzeży.

Na pokładach jednostek bojowych stoją marynarze. Na twarzach st. mar. Nowaka, st. mar. Zuchalskiego, st. mar. Stanisławskiego, na twarzach całej załogi zastępił wyraz głębokiej powagi. W robotniczo-chłopskich sercach w sercach ludowych marynarzy brzmią słowa odezwy. Komitet Centralnego PZPR i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: „Z imieniem Stalina, uzbrojeni w Jego naukę, łamiąc opór wrogów i zaciętniejąc więź braterstwa z narodami ZSRR kroczymy zwycięsko naprzód pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii do ugruntowania naszej niepodległości, pokoju i socjalizmu!”

Głęboka cisza przerywana pływającą z głośników odgłosy pierwszych salw artyleryjskich. W pomieszczeniach okrętów stoją, wyprężeni na baczność, marynarze. Patrz na niewielki portret ukochanego Wodza — Józefa Stalina, spowity w czerwieni i czerni.

W ciągu tych kilku minut wszyscy oni kierują swe myśli ku tak bliskiemu ich sercu miastu, gdzie naród radziecki żegna swego Wodza.

Przeciągłe dźwięki syren i głucho grzmot salw artyleryjskich

Pragnę znaleźć się w szeregach Partii

— Dziś pogrzeb... Ta myśl uporczywie tkwiła w pamięci, przysłaniając mgłą żalu oczy. Rece jednak nie przestawały pracować. Słusznie przecież powiedziała Konstancja Słupska, agitator partyjny z Gdańskich Zakładów Opakowań Blaszanych: „Towarzysza Stalina uczymy nie tylko chwilą ciszy. Będziemy czcić Go naszą pracą, którą uczyni najwzwyższym zaszczytem i sprawą honoru!”

Wezwano do współzawodnictwa, które rzuciła Słupska, podejmując pierwszą zobowiązanie wykonania miesięcznych planów swej pracy na 4 dni przed terminem — podchwyciła cała załoga fabryki. Niebawem w radzie zakładowej piętrzył się stos pisemnych meldunków o „wzrostach stalinowskich”, o zobowiązaniach, które załoga zrealizuje przez pamięć dla wiekopomnych zastug Wielkiego Stalina.

O godzinie 10 syreny swym potężnym głosem obwieścili, że oto odbywa się pogrzeb największego człowieka naszych czasów. W pół obrotu zatrzymały się maszyny. Zastygli w bezruchu ludzie w roboczych kombinizonach, z hal swojej fabryki przeniesli się myślą do Mo-

U kolejarzy

Na wielkim zegarze nad bramą prowadzącą do warsztatów PKP na Przeróbce, strzałki zbliżają się do godziny 10.

Słusarze — Dubert, Brylowski, Rolewicz i Berent stojąc na stopniach lokomotyw wyciągają ręce w kierunku łańcuszka sygnału. Z głębi warsztatów rozlega się przytłumione buczenie. Dźwięk narasta i natychmiast przylatują się do niego przeciągły gwizd czołech parowozów. W halach warsztatowych nieruchomieją maszyny i ludzie.

W odległości o tysiące kilometrów od Moskwy warsztatów, kolejarze polscy wraz z całym narodem oddają hołd Wielkiemu

głoszą wieczną chwałę Wielkiemu Stalinowi, któremu tak wiele ma do zawdzięczenia każdy z naszych ludowych marynarzy. To właśnie dzięki Józefowi Stalinowi naród polski odzyskał niepodległość i możliwość budowania szczęśliwego jutra.

To Towarzysz Stalin wydał rozkaz przekazywania naszej Marynarki Wojennej bojowych okrętów radzieckich, które dziś czujnie strzegą bezpieczeństwa morskich granic Polski Ludowej. To kierując się wskazaniem Stalina, marynarze nasi codziennie umacniają i umacniają gotowość bojową Marynarki Wojennej.

Zegnają ludzie radziecy swego najukochańszego Wodza. Zegnają Go cały świat, żegnają Go i nasi ludowi marynarze z pokładów okrętów wojennych, wydobywanych w stalinowskich stocznicach, rękoma stalinowskich ludzi.

„Odchodzi Towarzysz Stalin — mówi kandydat partii st. mar. Nowak — ale zostaje partia, wielka i niezwykła Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, zostaje nasza partia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, młodsza siostra zahartowanej w bojach partii Lenina — Stalina. Chwała Stalinowi, Jego myśli, Jego życiu, Jego walce. W sercach marynarzy Ludowej Marynarki Wojennej — siły zbrojnej ludu polskiego na morzu — pozostanie On po wszystkie czasy!”

skwy — stolicy kraju, który jest ostoją pokoju. Milczeniem nabrzmiałym bólem żegnali Wodza całej postępowej ludzkości.

W tej uroczystej, a tak bolesnej chwili zrodziło się niejedno piękne ślubowanie. — Jeszcze wy dajcie pracę — zobowiązywał się tow. Wrona — niewiedomy, a mimo to produkujący robotnik, obsługujący podwójkę. — Będziemy jeszcze wydajnie pracować, będziemy pracą swą walczyć o pokój — ta myśl zespoliła całą załogę.

Gdy przebrzmiały syreny i znów zaczęły pulsować życiem hale fabryczne — nowa fala zobowiązań wpłynęła do rady zakładowej.

A jednocześnie do sekretarza organizacji partyjnej zaczęli zgłaszać się najlepsi ludzie zakładu. Zgłosiła się 23-letnia Janina Bartczak, produkująca robotnicę, zgłosił się inni. Każdy z nich oświadczył:

— W obliczu tej ogromnej strasy, która dotknęła naród radziecki i wszystkich milijonów pokój ludzi świata — pragniemy znaleźć się w szeregach partii. Pragniemy, służąc tej partii, wszystkie swe siły poświęcić nieśmiertelnej sprawie Stalina.

— Będę nie tylko sam pracował coraz wydajnie — mówi szlifier Jan Piór — ale zobowiązuję się dołożyć wszelkich starań, aby powiększyć wykwalifikowane kadry w naszym przemyśle. Dlatego też od dnia dzisiejszego będę szkolł dwóch młodych robotników.



W dniu 8 bm. — Na wielkim zgromadzeniu w hall Wojska Polskiego we Wrzeszczu mieszkańcy Gdańska uczcili pamięć Wielkiego Stalina. Na zdjęciu: ogólny widok sali — przemawia I sekretarz KW PZPR tow. J. Trusz.

9 marca 1953 r., w dniu w którym naród radziecki żegnał naszych czasów, Józefa Stalina — myśli i uczucia wszystkich Polaków biegną ku dalekiej, a jednocześnie bliskiej i drogiej sercom ludzi pracy całego świata, Moskwie — stolicy pokoju i przyjaźni narodów...

Godzina 10.00. Na Wybrzeżu, jak w całej Polsce umilkła praca, zamarli w żałobie wszelki ruch, zastępiła surowa cisza w hołdzie Temu, którego nieśmiertelne imię jest i będzie na zawsze pochodnią rozjaśniającą ludzkość drogę do szczęścia i pokoju.

Cisza... Nieruchomieją maszyny fabryk, zatrzymują się pociągi, samochody, tramwaje. W zakładach pracy, na ulicach, w miejscach i na wsi stają z odkrytymi głowami ludzie, miliony ludzi — naród.

Przy huku salw armatnich, dźwiękach syren i dzwonów — Polska w głębokim skupieniu składa hołd Wielkiemu Stalinowi i ślubuje wierność Jego nieśmiertelnej idei, ślubuje nieugięte wcielać ją w czyn.

Godzina 10.05. Znow rozpoczyna się praca — wzmożona praca dla socjalizmu, dla pokoju.

Gdańsk

Przez gwar uliczny przebiega słaby początkowo dźwięk syren fabrycznych. Po chwili dźwięk ten narasta, potężnieje. Przylatują się doń głosy gdańskich dzwonów, przeciągłe gwizdy lokomotyw. To Gdańsk żegna swego ukochanego Ojca, swego Wodza i Nauczyciela Józefa Stalina.

Na ulicach zamiera wszelki ruch. Stają tramwaje i samochody. Nieruchomieją na chodnikach przechodnie. Mężczyźni zdejmują okrycia głowy, wojskowi salutują. Z ulicznych głośników grzmieją salwy honorowego salutu w stolicy.

Do Moskwy, gdzie bohaterski naród radziecki żegna swego Wielkiego Wodza, biegną teraz myśli wszystkich mieszkańców Gdańska. I tych robotników, którzy oparłszy o drzewo słabą żelazną stację na rogu ulicy, i tej gromadki marynarzy spieszących do portu na swoją jednostkę, i uczennicy, które złożąwszy na chodniku duży pakiet niesionych z księgarń świeżo zakupionych książek wsłuchują się w dźwięki Międzynarodówki.

Pograżony w żałobie Gdańsk żegna Tego, który wrócił mu wolność, którego imię było, jest i będzie światłym drogowskazem dla wszystkich uczelnych ludzi krocących pod sztandarami postępu.

Milkną ostatnie dźwięki syren. Powoli ruszają pojazdy, wzmagają się ruch na ulicy. Robotnicy, ma-

rynarze i uczniowie — wszyscy przechodnie wracają do swoich spraw codziennych. Do swych biur, fabryk, uczelni, aby w myśl wskazań Wielkiego Stalina, krocząc ku szczęściu, budować socjalizm.

Gdynia

Na przeciągły dźwięk syren okrętowych i jednostek portowych ustął w porcie gdynskim wszelki ruch. Znieruchomiali transporty ryglowe i dźwigi. Kompletna cisza zapanowała w magazynach portowych.

Robotnicy portowi, marynarze, oddając hołd pamięci największego Człowieka naszych czasów ślubowali wiernie przestrzegać Jego wskazań, ofiarnie walczyć o wzrost sił obozu pokoju, o szczęście dla swego narodu i dla całej ludzkości.

W Stocznicy Gdynińskiej im. Komuny Paryskiej, w olejarni im. Migajły, we wszystkich zakładach produkcyjnych, zatrzymali się maszyny. Na ulicach ustali wszelki ruch. W szkołach gdynskich młodzież oddała hołd swemu Wielkiemu Nauczycielowi słuchając w skupieniu transmisji radiowej z uroczystości pogrzebowych.

Elbląg

Z odgłosem salw artyleryjskich z dalekiej stolicy zlał się potężny głos syren fabrycznych i dzwonów robotniczego Elbląga. Miasto zamarło. Staleły maszyny w fabrykach i zakładach pracy,

tramwaje i samochody na ulicach miasta.

Kobiety, gospodynie domowe, mieszkanki ulic Robotniczej, Obońców Pokoju i innych porzuciły na chwilę zajęcia — wyszły z domów. Z dziećmi na rękach stały bez ruchu na chodnikach. Na niejednej twarzy widniały łzy. Kobiety żegnały Człowieka, który walczył o ich prawa, który chciał dzieci.

W Zakładach Mechanicznych im. gen. K. Świerczewskiego — w sercu robotniczego Elbląga — zamaryły maszyny. We wszystkich działach produkcyjnych robotnicy skupili się przy głośnikach radio wych. Stali nieruchomo, z oczyma wilgotnymi od łez, z sercami ściśniętymi bólem, z myślą o Tym, którego zwłoki spoczęły w Mauzoleum obok zwłok Lenina.

O pulap hal fabrycznych uderzyły potężne dźwięki „Międzynarodówki”. Wypreżyły się postacie w ciemnych, roboczych kombinizonach. „Ból to jest nasz ostatni...”

Minęła 5-minutowa cisza. Ruszyły maszyny. Został na nowo podjęty bój o produkcję. Bój o pokój i socjalizm.

Do Komitetu Zakładowego PZPR w zakładach zgłosił się ZMP-owiec Lucjan Stawgrodzki.

— Przyjmijcie mnie do partii — powiedział. — Chcę w jej szeregach walczyć o ideę Stalina.

O godz. 18 w auli Technikum Budowy Maszyn zebrało się ponad 3 tys. mieszkańców Elbląga. Przybyły delegacje robotnicze z zakładów i fabryk, inteligencja pracująca, kobiety i młodzież, aby oddać hołd Wielkiemu Wodzowi postępowej ludzkości, pożegnać Go i zapewnić, że robotnicy Elbląga, pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wypełnią będą Jego przykazania.

W powiatach

O godz. 10 ustała wszelka praca w całym powiecie malborskim. Spółdzielcy z Lichnowych, z Gnojewa i innych gromad, przejęli bólem, w skupieniu oddali hołd Temu, który wskazał im drogę

do nowego, lepszego życia. Z głębokim bólem w sercu żegnał Ojca wszystkich ludzi pracy na całym świecie spółdzielca z Lichnowych Michalek, reemigrant z Francji, dziękując Mu za odyskanie ojczyzny, za to, że dzieci jego, córka — księgowa i syn — traktorzysta mają piękną przyszłość przed sobą. Przyszłość, którą stworzył polskiej młodzieży Józef Stalin.

Głos dzwonów i syren fabrycznych, żegnających Wielkiego Wodza ludzi pracy Józefa Stalina, unieruchomił wszystkie zakłady pracy i instytucje w Starogardzie.

W godzinach popołudniowych w Starogardzkich Zakładach Farmaceutycznych odbyło się otwarte zebranie organizacji partyjnej, z udziałem całej załogi. Robotnicy i pracownicy, postanawiając cześć pamięć Wyzwólciciela Polski z niewoli hitlerowskiej wydającą pracę, podjęli ślone zobowiązania.

W powiecie kartuskim przerwa na pracę we wszystkich zakładach, instytucjach, w gospodarstwach chłopskich. Załoga największego zakładu produkcyjnego w powiecie kartuskim — kamieniołomów w Mojszu, oddając hołd Wielkiemu Stalinowi postanowiła podnieść wydajność pracy. Imię Wielkiego Stalina będzie nam drogowskazem — mówił bezpartyjny robotnik Wasilewski, gdy zamilkła syrena fabryczna. — Pamięć o Wodzu ludzi pracy na całym świecie zachowamy na zawsze w naszych sercach. Wypełnić będziemy Jego wskazania w codziennej naszej pracy.”

Pograżeni w niewysłowionym bólu, złożyli hołd pamięci Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego mieszkańcy Ziemi Kaszubskiej, wyzwolonej przez bohaterską Armię Radziecką.

W godzinach popołudniowych w miastach powiatowych, miasteczkach, gminach i gromadach odbyły się zgromadzenia ludności, zwłone przez komitety Frontu Narodowego dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina.

Gdy odezwały się syreny w porcie...

Dźwigowi Ajewski i Witulski pracują obok siebie. Partyjny i bezpartyjny. Obaj na wieść o zgonie Józefa Stalina pragną godnie, po robociarsku, oddać hołd nieśmiertelnemu Wodzowi proletariatu podjęli zobowiązanie. Obaj je teraz wykonują.

Głowica dźwigu w basenie gór nieczynny portu gdańskiego zatacza szerokie koło. Stalowa lina odwija się z bełba i raz po raz ładunek węgla z huktem spada w głąb statku. Lucjan Witulski, produkujący dźwigowy wkłada w swą pracę całe serce, całą swoją miłość i przywiązanie do Towarzysza Stalina.

— Jakże tu nie pracować lepiej! Jakże nie oddać cześć Człowiekowi, który zrobił z nas wszystkich wolnych ludzi? Mało to biedy wycierpiałem w swoim życiu? Nieraz dawniej myślałem — eż to, robić nie umiem czy co? Dzisiaj zrozumiałem wszystko — ustrój był winien, ustrój wyzysku i hańby. Towarzysz

Stalin na jego gruzach zbudował nowe życie i dlatego dziś pracuję inaczej, dlatego praca jest dziś dla mnie radością, jest honorem.

Zbliża się godzina 10. Witulski spogląda na dźwig, gdzie pracuje Ajewski.

— Trzeba być gotowym, aby na sygnał zatrzymać motory — mówi.

Wskazówki zegara szybko przesuwają się po tarczy. Dziesiąta. Rozlega się przelotny dźwięk syren. Ponad kombinami stojącymi w porcie statków, wykwitają białe obłoczki pary. Pośmiertny salut dla Towarzysza Stalina oddają polski statek „Kutno”, radzieckie parowce „Karek” i „Kari”.

Lecz nie tylko marynarze naszych i radzieckich statków oddają hołd pamięci Stalina. Stalina kochają wszyscy ludzie pracy. Kochają go także prości ludzie w krajach kapitalistycznych, a szczególnie marynarze, którzy zawiązując do naszych portów widzą, jak wielkie zmiany w życiu naszego kraju i innych krajów obozu pokoju zaszły dzięki realizacji stalinowskich wskazań. Toteż i marynarze na szwedzkiej „Norani” i „Skarpie” oddają hołd Wielkiemu Wodzowi.

Zamarła praca w porcie. Na pokładach stoją wypręśtowani, na baczność — czarni od pyłu węglowego trymerzy, obok nich — marynarze. Na wysrebrzonej od słonecznej wody kabinie portowego, chyboczą zatrzymane w biegu kurtki i motorówki.

Na twarzach ludzi pracy wyraz bólu i smutku. Wielu ukradkiem wiera łzę. Trymerzy Kwadniewski, Giesielski i Lidzbarski, produkujący ludzie ze zmiany Zawadzkiego, zwróceniem w kierunku łopoczącej na wiatrze, spuszczonej do pół masztu czerwonej bandery z sierpem i młotem, zaciągają mocno w niemym przyrzeczeniu spracowane ręce,

Głos syren milknie. Mija napięcie. Trzeba teraz szybko rozpocząć pracę. Trzeba w sposób widomy, przeładowywanymi szybkiej tonami węgla wykazać, że śmierć Wielkiego Stalina nie osłabiła w gdańskich portowcach woli walki o realizację planów produkcyjnych, walki o wzmocnienie potęgi gospodarczej kraju, walki o pokój.

— Będziemy starać się — mówi trymer Czesław Kwańdewski, — aby naszą robotą dowiedzieć, że rachuby podżegaczy wojennych na osłabienie naszego wysiłku, naszej czujności, nie zdadzą się na nic. Śmierć Towarzysza Stalina każe nam jeszcze lepiej pracować — musimy okazać się godni Jego wielkiego testamentu.

Powoli, a później coraz szybciej zataczają koła wieże dźwigów. Węgiel sypie się bez przerwy do luków. Portowcy Gdańska oddają hołd Wielkiemu Stalinowi — swoją pracą.

Nieśmiertelne imię Stalina zawsze będzie żyć w sercach narodu polskiego i całej postępowej ludzkości

Największy uczony świata

To Jego dzieło

W holi Politechniki Gdańskiej, na wysokim postumencie wśród zieleni stoi popiersie Towarzysza Stalina. Przed popiersiem leży wianuszek czerwonych kwiatów, przepasana krepą.

Przechodzący przez hol studenci są poważni, nie słysząc zwykłego gwaru młodych głosów. W całym gmachu uczelni panuje cisza. Nie znaczy to jednak, aby życie na Politechnice zamarło. Przeciwnie — w salach wykładowych, w kreslarniach i laboratoriach pełno młodzieży. Wszyscy są na swoich miejscach.

Młodzież zdwoiła swe wysiłki, świadoma tego, że praca, że wyniki w nauce najlepiej wyrazi swą miłość i hołd człowiekowi, który otworzył przed nią nieograniczoną skarbnicę wiedzy, wspaniałe perspektywy rozwoju.

W pracowniach naukowych Katedry Budowy i Projektowania Okrętów, podobnie jak w innych salach panuje atmosfera skupionej pracy. Studenci i asystenci pracują w milczeniu.

W gabinecie kierownika katedry, laureata Państwowej Nagrody Naukowej, profesora Aleksandra Ryłkego — podobna, pracowita cisza. Na odgłos kroków wybitny uczony podnosi głowę z nad biurka i ruchem ręki wskazuje mi krzesło.

— Jestem członkiem Ogólnokrajowego Komitetu Frontu Narodowego. Pracując w tej organizacji, tym lepiej widzę sens naszej walki, która dziś wobec ogromnej straty, jaką poniosła cała postępową ludzkość, tym większego nabiera znaczenia.

Ze śmiercią Wodza obozu pokój i postępu, wrogowie ludzkości na pewno wiążą swoje nadzieje. Liczą na to, że w naszym bólu i żałobie osłabimy napięcie naszej walki, zwolnimy tempo naszej pokojowej pracy.

Myślę się głęboko! Ta śmierć nie rozpręży, lecz przeciwnie skupi jeszcze bardziej nasze szeregi. Imię wielkiego Wodza ludzkości będzie codziennie, co godzinę, przypominało nam o naszych zadaniach, o realizowaniu wskazań, które przekazał nam w swoich genialnych pracach.

Profesor Ryłke przerywa na chwilę, po czym mówi dalej:

— Chciałbym wspomnieć o jednym ważnym dla mnie osobliście wydarzeniu. W czasie obrad I Kongresu Nauki, wśród dziesiątków mówców przemawiał także jeden z belgijskich uczo-

nich. Nazwiska jego nie pamiętam, ale dobrze przypominam sobie wzniesiony przez niego okrzyk: „Niech żyje Józef Stalin — największy uczony świata”. Okrzyk ten zebrani podchwycili i brzmiał on długo w sali, gdzie toczyły się obrady.

Zastanawiałem się później nad tymi słowami.

Zbliżyło mnie to do dzieł Stalina, kazało je studiować, przyswajać sobie stalinowskie nauki. A w miarę postępu tych studiów przekonywałem się coraz bardziej, jak słuszne były słowa belgijskiego uczonego. Nikt inny z współczesnych bowiem nie potrafił tak, jak On zapożyczyć swoim geniuszem wszystkich dziedzin nauki, otwierając przed nimi nieograniczone perspektywy rozwoju.

I jeszcze jedno: wartość nauki mierzymy jej praktycznymi wynikami. A gdzie znajdziemy naukę, która przyniosła takie praktyczne skutki, jak te, które widzimy w Związku Radzieckim, w naszym kraju, w Chinach Ludowych, NRD i innych krajach demokracji ludowej?

Czyż nauka, która prowadzi do opanowania i przekształcenia przyrody już sama przez się nie jest wielką? A przecież prowadzi ona do rzeczy stokrotnie ważniejszych — prowadzi do przekształcenia świadomości i moralności człowieka.

Tak więc dziś rozumiałem w całej pełni, że Józef Stalin jest największym uczonym współczesnego świata. Jego dzieło, podobnie jak dzieło Marksa, Engelsa i Lenina jest najcenniejszym dorobkiem naukowym całej ludzkości.

Kroczyć będziemy drogą, którą wskazał nam Stalin

Nie do opisanego jest ból jaki odczułbym na wieść o śmierci Towarzysza Stalina.

Pokój! — Miliony matek myślących o przyszłości swych dzieci, narody budujące w swych krajach socjalizm, narody walczące o wyzwolenie, łączą dwa słowa w jedno: Stalin to pokój! Stalin to wolność! Stalin to socjalizm!

Trudno określić wielką i bolesną stratę jaką poniosła cała postępową ludzkość. Ale w sercach naszych Stalin żyje, żyje Jego nauka, a drogą, którą On wskazał — kroczyć będziemy dalej aż do zwycięstwa.

Nam, plastikom, genialne prace Towarzysza Stalina wskazywały cel i drogi naszej twórczej pracy. Wyzwolenie, które przyniosła nam Armia Radziecka pod wodzą Towarzysza Stalina dało nam wolny kraj, stworzyło warunki do pracy — pozwoliło nam stać się współtwórcami Polski Ludowej.

Towarzysz Stalin powiedział: „Artysta jest inżynierem duszy ludzkiej”. Wytyczamy swe wszystkie siły, poświęcimy całe swe życie, oddamy się całym sercem i uczuciem sprawie budowy socjalizmu i kultury narodowej naszego kraju, by zastąpić na to zaszczytne imię „inżynierów duszy ludzkiej”.

ADAM SMOLANA
art. rzeźbiarz,
prorektor PWSSP

Twórcza genialna myśl Stalina i mnie pomagała już niejednokrotnie, ale dobrze przypominam sobie wzniesiony przez niego okrzyk: „Niech żyje Józef Stalin — największy uczony świata”. Okrzyk ten zebrani podchwycili i brzmiał on długo w sali, gdzie toczyły się obrady.

I sięgając po jedną z leżących na biurku książek, prof. Ryłke szybko odnajduje miejsce z przemówienia Towarzysza Stalina, o które mu chodzi.

„Nauka — czyta — dlatego nazywa się nauką, że nie uznaje fetyszy, nie boi się podnieść rękę na to, co się przeżyło, co jest stare, i że czynnie przysłuchuje się głosowi doświadczenia, praktyki. Gdyby było inaczej, nie mielibyśmy w ogóle nauki, nie byłoby powiedzmy, astronomii i wciąż jeszcze musielibyśmy poprzestać na zmuśzonym systemie Ptolemeusza, nie mielibyśmy biologii i wciąż jeszcze pocieszałibyśmy się legendą o stworzeniu człowieka, nie mielibyśmy chemii i

Być takimi jak oni — oto dla mnie nakaz

Gdy umiera ktoś dobry i kochany, szanowany w rodzinie — wszyscy krewni, dalecy i bliscy cierpią... Czują pustkę po stracie ukochanego człowieka, a jednocześnie czują się ze sobą jeszcze mocniej związani wspólną stratą.

Umiał Towarzysz Stalin, a wszyscy uczciwi ludzie na świecie boleśnie, tak bardzo boleśnie odczuć tę wielką stratę, jakby utracili kogoś najbliższego z rodziny.

Wszyscy uczciwi, postępowi, walczący o wolność, sprawiedliwość i pokój ludzie na świecie tworzą jedną wielką, międzynarodową rodzinę. I z tej wielkiej i potężnej rodziny odszedł ten najbardziej kochany i szanowany — Józef Wissarionowicz Stalin.

Stalin odszedł, ale została sprawa, o którą przez całe swe życie zwycięsko walczył, zostały Jego genialne wskazania. Stalin odszedł, ale nie zostawił w swojej wielkiej międzynarodowej rodzinie uczucia pustki — wypełnia ją bowiem i cementuje wszystkich w zwarty, granitowy blok idea, której służył i którą realizował.

I dlatego nie wolno nam, czującym dotkliwy ból w sercu o-przeszać ręk, załamywać się. Z tego cieszyłoby się tylko nasze wrogi.

Wprost przeciwnie — trzeba udzielić wielokrotnie nasze codzienne wysiłki, aby żyć tak, pracować tak, walczyć tak, jak uczynił nas Towarzysz Stalin.

Tak ja to rozumiem. I dlatego, gdy słucham audycji radiowych, gdy czytam w gazetach o Towarzyszu Stalinie zastanawiam się nad sobą, nad swoją pracą: co tu zrobić, aby być lepszym i lepiej jeszcze pracować. Jestem członkiem partii i dlatego też muszę się zastanawiać, jakim ja jestem partyjnikiem i co powinienem uczynić, aby być godnym naszej Stalinowskiej Partii.

Jestem rybakiem, szypem. Myślę więc o sobie i mojej pracy — myślę o tym, jak usprawnić połowicy, co zrobić, aby dać więcej ryb krajowi.

Codziennie chodzę do stoczni i obserwuję postęp prac remontow-

wiać jeszcze poprzestawilibyśmy na zaklęciach alchemików”.

— Te słowa — mówi profesor Ryłke — przyczyniły się do ważnej dla mnie osobistej przemiany. Nauczyły mnie prawdy, że uczony, który pozostaje w tyle, który odrywa się od życia i spraw, który żyje dla siebie, który nie żyje jego naród — przestaje być uczonym, przestaje być wychowawcą młodych kadr.

Na twarzy profesora maluje się zaduma, gdy po chwili milczenia dodaje: — I właśnie teraz, gdy Józef Stalin opuścił nas, głoszone przez Niego prawdy nabierają jeszcze większego znaczenia. Zobowiązują one nas do jeszcze bardziej wyteżonej pracy naukowej, pracy, która — jeśli chodzi o mnie — być może ułatwi naszym stocznikom realizację wielkiego programu budowy statków, programu budowy naszej potęg morskiej. Myślę, że uda mi się w miarę sił okazać się godnym tego zadania...

S. M.

Wych na moim kutrze „Gdy-16” z „Jedności Rybackiej”. Muszę myśleć o tym, aby czas stracony na remont nadrobić przez lepszą organizację połowów, wykorzystanie dni półstacjonarnych i niedzieli, współzawodnictwo między załogami kutrów. Wykonować codzienne, dekadowe, miesięczne i roczne plany połowowe — to jest dla mnie nakaz Towarzysza Stalina.

Na wschodnich łowiskach prawie codziennie stykam się na morzu z radzieckimi rybakami. Są bardzo uczynni, serdeczni, skromni. Nieraz narażając swe życie szli nam z pomocą, uważając to za rzecz zupełnie prostą i oczywistą. Nieraz w czasie sztormu holowali nasze kutry. Zawsze chętnie informują nas gdzie są dobre łowiska.

Wspaniali ludzie — ludzie wychowani przez Stalina. Być takim jak oni — oto dla mnie nakaz Towarzysza Stalina.

ELIASZ JANKOWSKI
szypier kutra „Gdy-16”

Minął czwartkowy dzień — była noc. Na s/s „Lech” radiooicer Józef Mrzygłód miał właśnie służbę. Statek zbliżał się do Gdyni i trzeba było uzgodnić telegraficznie wyładunek, postój i mnóstwo innych spraw. Z uwagą wsłuchiwał się w kropki — kreski nadawane z Gdyni, gdy drzwi kabiny gwałtownie otworzyły się. Stał w nich zadyszany szybkiem biegiem steward Jastrzębski. Jedno spojrzenie — i Mrzygłód zrozumiał: Stało się coś złego, nieodwołalnego. Steward, który wraz z całą wolną od służby wachtą słuchał w messie radia — Moskwa, przyniósł właśnie najboleśniejszą wieść.

— Śmierć Towarzysza Stalina była dla nas wszystkich strasznym ciosem — mówi tow. Józef Mrzygłód. — Chociaż komunika-

ty o zdrowiu mówiły o pogorszeniu, chociaż zdrowy rozsądek wskazywał, że trzeba się przygotować na tę straszną stratę, ale jakże tu pogodzić się z myślą, że On — twórca nieśmiertelnego dzieła, Nauczyciel, Przyjaciel i Wódz może być śmiertelny. — Tak, to był cios. Ale potem zrozumiałem, że Stalin jest z nami i zawsze z nami zostanie...

Możę zbyt ogólnikowo mówić, ale — widzicie — rozumiałem to na przykładzie naszej załogi. Załoga jak to załoga. Są wśród nas ludzie dobrzy i źli, są pracownicy i leniwi, są poważni i lekkoduchy. Ale w tych dniach załoby zatarły się różnice. Każdy zrozumiał, że trzeba na swoje barki przejąć część tego wielkiego ciężaru po Jego stracie.

Nas wszystkich wychowywał przecież Stalin, On uczył nas walczyć o lepsze jutro. Nigdy tak sprawnie, rzetelnie nie pracowali marynarze jak w tych dniach...

Nie było dużo słów. Wszystkimi wydało się od razu samo przez się zrozumiałe, że trzeba podjąć zobowiązania. Statek ma iść na dół — postanowiliśmy więc wykonać sami wiele prac, aby zrybieć ukończyć remont, aby taniej kosztował postój, aby statek lepiej mógł pracować i większy dać dochód dla naszego kraju, dla gospodarki narodowej, dla lepszego jutra. Bo tak uczył Towarzysz Stalin.

— I dlatego On dla nas nie umarł. Każdy czyn, każde nasze osiągnięcie — to Jego dzieło, bo zrodziło się z Jego idei. Imię Stalina poprowadzi nas do zwycięstwa, do jasnych domów, do pięknych nowych statków zbudowanych przez nasze polskie ręce, do potężnej uprzemysłowionej Polski socjalistycznej — wbrew knoziom wroga.

T.

Musimy być godni stalinowskiej epoki

Trudno wprost wyrazić, jak głęboko byliśmy wstrząśnięci wiadomością o śmierci Józefa Stalina. Przecież Józef Stalin to nie tylko bliski, ukończony przez wszystkich człowiek. To przede wszystkim przywódca ludzkości w jej walce o największe dobro — o pokój; to mąż stanu, genialny strateg i geniusz odkrywający przed nauką nowe horyzonty.

Nie ma bodajże dziedziny życia, w której Józef Stalin nie zostawiłby trwałych śladów swojego geniuszu. Z bogatej skarbnicy stalinowskiej nauki cała ludzkość czerpie i czerpać będzie wszystko, co sprzyja rozwojowi, co sprzyja przekształcaniu człowieka i świata.

My, architekci „Miastoprojektu” również wiele korzystamy ze stalinowskich nauk. Wiele z nas w swojej pracy wzoruje się na wypowiedziach tow. Stalina o realizmie socjalistycznym, o sztuce, służącej człowiekowi i pracy.

W pracowniach naszej instytucji właśnie, w oparciu o wskazania Józefa Stalina, opracowaliśmy plany odbudowy Gdańska, który dziś odzyskuje dzięki wysiłkom robotników budowlanych swoje historyczne piękno, a jednocześnie staje się nowoczesnym socjalistycznym miastem.

Najważniejsze jest jednak to, że dzięki Stalinowi, dzięki ustrojowi, którego był budowniczym nie tylko my, lecz także wszyscy ludzie pracy twórczej, mają nieograniczone możliwości rozwoju swoich talentów. Nasz trud pomaga ludziom pracy, służy zaspokajaniu stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa.

Świadomość społecznej użyteczności naszej pracy wzmacnia nasze poczucie odpowiedzialności za kierunek rozwoju naszej architektury, za realizację wspaniałych planów uczynienia z Gdańska pięknego miasta, a z naszego kraju — jednego z krajów produkujących.

Dlatego wobec śmierci naszego wielkiego Nauczyciela nasz ból i smutek przekuwamy w mocne postanowienie, że jeszcze lepiej spełniać będziemy nasze obowiązki wobec społeczeństwa, że pracować będziemy coraz lepiej, coraz wydajniej. Tak, by zasłużyć na miano ludzi stalinowskiej epoki.

A teraz, ten straszny cios. Trudno — widzicie — to wyrazić. Ale On przecież został z nami. Żyje w nas, będzie żył wiecznie w naszej walce.

I ciężka, spracowana dłoń oba da na leżącą na biurku książkę.

Z. WOJNOWSKI

Na wsi Żuławskiej

Żałobna wieść już rankiem 6 marca dotarła do najdalszych zakątków naszego województwa. Z ust do ust przekazywali sobie prości, wiejscy ludzie nabrzmiałe bólem słowa komunikatów radiowych o śmierci Józefa Stalina. Wieczorem, po skończonej pracy, ku wszystkim gromadzkim świetlicom zbiegli chłopcy — mężczyźni, kobiety i młodzież. Szli, by wspólnie złożyć hołd pamięci Wodza całej postępowej ludzkości, najlepszego Przyjaciela młodych pokoi narodów.

Z gromady Lichnowy daleko do Moskwy. Ale żałoba, która otępiła stolicę Kraju Rad i cały Związek Radziecki, ogarnęła również mieszkających żuławskiej wsi. Wrazem tego było zebranie członków spółdzielni produkcyjnej i chłopów indywidualnych z Lichnowych.

W skupieniu wystuchali spódmówcy i chłopcy indywidualni słowa odezwy Komitetu Centralnego KPZR, Rządu i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, oraz wezwania, skierowanego do narodu polskiego przez KC naszej Partii, Rząd i Radę Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Minuta ciszy oddali hołd Wielkiemu Wodzowi i Nauczycielowi.

Treść listu, wysłanego przez zebranych do Ambasady Związku Radzieckiego w Warszawie jest świadectwem, jak dobrze zrozumieliby ludzie z Lichnowych swe zadania, do których wypełniania wzywa KC KPZR i Rząd Ludowy. List zawierał zobowiązanie lichnowskich spółdzielców, że stale będą iść naprzód drogą, którą wskazał pracujący wsi Józef Stalin, że umacniając swoją wspólnotę gospodarkę i rzetelnie wykonując obowiązki wobec państwa, będą służyli ojczyźnie i sprawie pokoju. Napisał tak, jak dyk-

towali im serce i rozum, łącząc uczucia najgłębszej czci dla Towarzysza Stalina z mocnym postanowieniem wcielenia w życie Jego nauk, wzmocnienia walki o socjalistyczną przebudowę naszej wsi.

Przez małe, umieszczone w suficie okna syczą się blade światło gasnącego dnia. Wokół cisza. Głęboka, nabrzmiała smutkiem cisza, przerywana jedynie odległym, słabym gwizdem dźwigu, pracującego w pobliżu nabrzeża stoczni.

Za biurkiem, w rogu pokoju siedzi pochylony nad notatkami rosyjski, 40-letni mężczyzna. Twarz jego wyraża głębokie skupienie. Ręka, trzymająca ołówki, szybko przesuwają się po papierze.

Sekretarz tow. Zastawski na chwilę przerywa pisanie. Przerzuca w pośpiechu jakieś kartki i wraca do rozpoczętej pracy. Musi się śpieszyć, gdyż za kilkanaście minut trzeba wyśłać do Komitetu Miejskiego partii ważny meldunek.

Wreszcie praca skończona. Sekretarz zapala papierosa. Spojrzenie jego zmęczonych oczu zatrzymuje się na dużym portrecie, przybranym załobną wstęgą. Z portretu patrzą mądre, do bre oczy Towarzysza Stalina. Nagły ból chwytą za serce. Ciężko mu, lecz nie wolno poddawać się. Tyle jest przecież zadań i pracować trzeba jak zawsze. Nie, nie jak zawsze... Lepiej, niż dotychczas.

Gęstniejący mrok wpada do pokoju.

Powoli płyną minuty.

Po dniu pełnym pracy i kłopotów, pełnym spraw wielkich i drobnych — o których z tow. Zastawskim rozmawialiśmy po-

Rozmowa

przednio, można by teraz wypożyczyć, pójść do domu. Lecz trudno oderwać oczy od zawieszono na ścianie portretu, trudno jakoś dzisiaj rozstać się z tym pokojem.

I gdy tak patrzy w tę twarz najdroższą, uzmysławia sobie tow. Henryk Zastawski, sekretarz Komitetu Zakładowego Stocznii im. Komuny Paryskiej — w tej chwili jaśniejszy, niż kiedykolwiek, jak wiele znaczy dla niego wielkie słowo: Stalin.

Budzą się wspomnienia. I te odległe, wyłaniające się niejako z mgły i te najnowsze, dzisiejsze. Wszystkie one wiążą się z wielkim imieniem Stalina.

— Nie ma przecież dnia w mojej pracy partyjnej, w którym nie korzystałbym z nauk Stalina, nie ma przecież takiej dziedziny roboty partyjnej, w której można by było obejść się bez stalinowskich wskazań.

— Widzicie, nie zawsze człowiek zdaje sobie z tego sprawę. Nieraz bywa, podejmie jakąś decyzję i później dopiero docho- dzi do wniosku, że przecież tego nauczył mnie Stalin.

Tow. Zastawski przerywa na chwilę. W zamyśleniu pociera czoło wierzchem dłoni:

— Choćby codzienna praca polityczna z ludźmi. Towarzysz Stalin uczy, że powinna być sy-

stematyczna, że należy cierpliwie wyjaśniać i przekonywać o słuszności polityki naszej partii. Ze bez tego trudno o trwałe sukcesy produkcyjne.

Jak głęboko słuszne to słowa. Wystarczyłoby na dzień o nich zapamiętać, a już da się odczuć wypaczenie. No chociażby u nas, na wyposażeniowym. Zaniedbalismy pracę polityczną i to właśnie stworzyło największe trudności w realizacji planu w ubiegłym roku.

Zółte światło zapalonej lampy biurowej pada na odwracane powoli kartki. Tow. Zastawski trzyma przed sobą „Zagadnienia leninizmu”.

Ileż to razy ta książka pomagała mi w pracy.

Na jakiej stronie nie zatrzymałbym wzroku, któregośkolwiek bym nie przeczytał rozdziału — w każdym zawsze widzę żywych ludzi, swój zakład pracy, jakiś odcinek roboty partyjnej, roboty, która służy największemu, najświętszemu celom.

Tow. Zastawski znowu się za myśla. Zmęczone, zaczerwienione oczy patrzą na portret jakby szukały rady u ukochanego Ojca i Przyjaciela.

— To o pracy partyjnej — mówi dalej. — A ja sam? Przecież to Towarzysz Stalin uczy,

mnie, jak z każdym dniem lepiej służyć partii.

Przed wojną różnie w moim życiu bywało. Pracowałem u kuliaka i w porcie, częściej jeszcze byłem bezrobotny. Nieraz znalazłem się w biedzie. Widziałem wielką nędzę wokół siebie, ale nie rozumiałem dokładnie, skąd się bierze i dlaczego. Nie wiedział, jak walczyć o inne lepsze życie.

Dopiero po wojnie zacząłem pojmować. W 1946 roku wstąpiłem do partii, wysłano mnie na kurs szkolenia ideologicznego. Później na inny kurs. Zaczęłem studiować historię WKP(b) — dzieło tow. Stalina. Wspomniała ta książka uczy, jak trzeba walczyć i jak zwyciężać. Uczy, jak trzeba żyć.

Uczy tego także wszystkie inne prace Stalina, z którymi później się zetknąłem. One rozświetliły mój umysł, one pozwoliły mi poznać prawdę i wskazywały mi drogę, jak najlepiej służyć partii i klasie robotniczej. One wskazują mi, jak wiele jeszcze muszę się uczyć i walczyć, by stać się takim człowiekiem, o którym można powiedzieć: „To jest stalinowski człowiek”.

A teraz, ten straszny cios. Trudno — widzicie — to wyrazić. Ale On przecież został z nami. Żyje w nas, będzie żył wiecznie w naszej walce.

I ciężka, spracowana dłoń oba da na leżącą na biurku książkę.

Z. WOJNOWSKI

Inż. arch. Stanisław Mrozowski
szef produkcji
„Miastoprojekt Północ”

Ludzie pracy naszego województwa czynem dają wyraz głębokiego przywiązania do nieśmiertelnych nauk Józefa Stalina

Głęboko zapadły w serca ludzi pracy Wybrzeża słowa apelu naszej partii i rządu:

„Wcielając w życie Jego nauki, wzmacniajmy nieustannie siłę i jedność naszego narodu w walce o pokój i socjalizm.

Codzienna, twórcza i ofiarna praca rozwijająca naszą planową gospodarkę narodową — podstawę wzrostu dobrobytu i kultury całego ludu pracującego!..”

Słowa te stały się hasłem do szerokiego podejmowania zobowiązań produkcyjnych, przez których realizację masy pracujące naszego województwa wspólnie z masami pracującymi całego kraju pragną zwiększyć swój wkład w dzieło wzmocnienia i rozwoju ludowej ojczyzny, pragną dać wyraz swej nieugiętej wierności nieśmiertelnym naukom Józefa Stalina.

Załoga wejherowskiej fabryki cementu zobowiązała się wykonać w marcu i plan 50 ton klinkieru i 100 ton cementu. Na zebraniu pracowników fabryki obowiązuje w Wejherowie zapadła decyzja, aby przekroczyć plan marca o 10 proc.

Załoga starogardzkiej huty szkła zobowiązała się podnieść wydajność produkcji o 2 proc., a jeden z pracowników, tow. Stanisław Miakowski, przysięgł zwiększyć wydajność swojej pracy o 6 proc.

Przodownik pracy z ZBM-2 tow. Jan Kościński powiedział na zebraniu załogi: „Przed wojną pracowałem u kuliaka przymierając głodem. Teraz dzięki Towarzyszu Stalinowi i Armii Radzieckiej dożyłem się innego życia w wolnej Polsce. Polscy robotnicy i chłopcy. Towarzysze! Stalinowi zawdzięczamy to, że pracujemy dziś dla siebie — dla ludowej Ojczyzny, że dzieci nasze mają szkoły, przedszkola, szkoły i wyższe uczelnie, a ich rodzice — zapewnioną pracę i byt!”

Załoga cegielni w Ryjewie, pow. Kwidzyn, przez wprowadzenie nowej, taśmowej metody pracy przekroczy plan produkcji I kwartału br. o 25 proc.

Robotnicy portu gdyńskiego przysięgają gospodarce narodowej poważnym oszczędności. Dźwig z drugiej zmiany na Wydziale I podnosi wydajność pracy o 1 proc., a ponadto przeszkolił 7 kobiet na dźwigowców. Robotnicy z brygady nr 61 i nr 37 z Wydziału II z brygadziści Leonem Birkutem i Józefem Kunikowskim zwiększają tempo przeładunków o 5 proc., a robotnicy z brygady nr 41 i nr 70 — o 10 proc. Elektrycy z Wydziału III zaozczędzą 182 roboczogodzin przy

remontach i pracach konserwacyjnych. Brygada nr 118 zwiększy wydajność pracy o 5 proc.

Brygada remontowa ob. Urbanika na 1 dzień przed terminem odda do eksploatacji sztalparkę oraz przyspieszy o 2 dni remont wózka mechanicznego, a załogi taboru pływającego przeznaczyły w sumie 1061 roboczogodzin na samoremonty.

— Ciężki to dla nas czas, ale tak, jak uczył Towarzysz Stalin — w ciężkich chwilach musimy zjednoczyć się jeszcze bardziej wokół naszej partii i wyteńczyć wszystkie siły dla tym lepszego i szybszego wykonania stojących przed nami zadań — mówili marynarze na zebraniu załogowym w świetlicy s.s. „Bytom”. I słowa te wcieli w czyn, podejmując konkretne zobowiązania.

Załoga pokładowa przed wyjściem w następny rejs do portów Dalekiego Wschodu skróci o 100 roboczogodzin czas wykonywania prac konserwacyjnych. Zdejmując i konserwując i ponownie założy osprzęt ładunkowy oraz wyciągi żelazne ładowni. Marynarze z rezerwy postanowili po moc załóż maszynowej, która skróci o 200 roboczogodzin wykonanie przeglądów i remontów okresowych. Załoga hotelowa wykona swoje prace w czasie o 200 roboczogodzin krótszym niż zaplanowano.

Długa była lista remontowa s.s. „Lech”. Prace te, miały być wykonane w stoczni w czasie postoju statku. Ale apeł partii i rządu zmobilizował załogę. I z listy remontowej ubyło coraz więcej pozycji. Zostały jedynie te, których nie można wykonać bez stoczniovców. Gruntowny przegląd i konserwacja wind kotwicznych i ładunkowych, naprawa 2 pomp i stacji zaworów solankowych, wybranie luzów z przekładni turbiny, remont kotłów, konserwacja komory kotwicznej i wiele innych poważnych robót postanowili marynarze z „Lecha” wykonać sami. Ponadto cała załoga zobowiązała się przyspieszyć wykonanie tych prac o 319 roboczogodzin w stosunku do zaplanowanego terminu.

Czynem oddają hołd Józefowi Stalinowi również pracownicy naszego rybołówstwa morskiego. Brygada maszynowa Stefana Kierskiego z „Dalmoru” przyspieszy o 374 roboczogodzin prace remontowe na s/s „Radunia”, robotnicy brygady pokładowej Franciszka Szafranca skróci o 129 roboczogodzin prace na trawlerze „Wulkan”, a brygada tokarska — Władysława Wojdanowskiego zaozczędzi

do końca bm. 694 roboczogodzin przy robotach tokarskich.

Załoga przetwórci „Arki” w Gdyni zwiększy znacznie przerób dorsza. Brygady Józefa Melera i Pawła Łągi do 15 bm. przerobią po 3 tony dorsza ponad plan. Rybacy arkowskiego zespołu połowowego nr 3, kierowanego przez Józefa Madyckiego, wyjdą na połow w najbliższą niedzielę.

Także w spółdzielni „Jedność Rybacka” 21 załóg kutrowych zobowiązało się wykorzystać na połow najbliższą, pogodną niedzielę. Pracownicy warsztatu pogotowia technicznego tej spółdzielni skrócą czas remontu kutra „Gdy 39” o 25 proc. Ponadto postanowili orł w czasie o 25 proc. krótszym od planowanego wykonać remont silnika i windy trawlowej na kutrze „Ust 8”.

Szerokim strumieniem napływają zobowiązania produkcyjne ze wszystkich gromad. PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych naszego województwa.

Robotnicy PGR Grabina Zameczek z zespołu Pszczółki zobowiązali się o 5 dni wcześniej, niż przewiduje plan zakończyć siewy wiosenne. Spółdzielcy z Ulkowskich I zakończą akcję siewną o 2 dni, a ich towarzysze z Ulkowskich I — o 3 dni przed przewidzianym terminem. Członkowie rodzin pracowników PGR Steblewo, zespół Pszczółki, zaplantują 5 ha buraka cukrowego.

Traktorzysta Reczko z PGR Nowiny, zespół Janowo, zużyje w akcji siewnej o 30 proc. paliwa mniej niż przewiduje norma oraz zwiększy wydajność pracy do 200 proc. normy.

Załoga PGR Łętów w pow. Ię borskim zobowiązała się zakończyć akcję siewną na 3 dni przed terminem, a traktorzysta Bronisław Walczak przysięgł w ciągu 3 dni zorać 12 ha ziemi podnosząc swoją dzienną wydajność o 80 proc.

Chłopi z gromady Nowy Dwór, gmina Pelplin, przysięgli zakończyć siew na 3 dni przed termi-

nem oraz wyrównać zaległy plan dostaw mleka i przekroczyć go o 200 litrów. Cenne zobowiązania podjęli chłopcy z gromady Wiglice, gmina Opalenie, którzy zakończą siewy wiosenne o 4 dni wcześniej, zwiększając wydajność o 1 q z ha i naprawia drogę publiczną do dnia 15 marca br.

Na zebraniu gromady Duża Pastwa w gminie Korzeniewo, powiat Kwidzyn, chłop Mikolaj Kwiatkowski zobowiązał się odstawić 600 kg żywności ponad plan, członek spółdzielni produkcyjnej Nowak — 700 kg, ob. Helena Jarońska — 600 kg i 400 litrów mleka, a ob. Zofia Kulesza — 500 litrów mleka ponad plan.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Popowie, gmina Rozłazino, zobowiązali się zakończyć akcję siewną o 4 dni wcześniej, a brygada hodowlana ze spółdzielni Kokoszkowy, pow. Starogard, odstawi w marcu 1000 litrów mleka ponad plan oraz na 14 dni przed terminem dostarczy państwu 20 bekoni.

Mylili się wróg, jeśli sądził, że ogromny ból po stracie Józefa Stalina, choć na chwilę zahamuje naszą pracę. Z jeszcze większą energią i zdecydowaniem, z jeszcze większym oddaniem i za pałem, jeszcze mocniej skupieni wokół naszej partii, wokół wierzonego ucznia Stalina — towarzysza Bieruta, podejmujemy nasz codzienny trud, naszą codzienną walkę o Polskę socjalistyczną, o zwycięstwo nieśmiertelnych idei Stalina.

Wyrazem głębokiego przywiązania i zrozumienia nauk największego człowieka naszych czasów jest wypowiedź tow. Zaoreskiego z ZBM-2: „My, robotnicy, nie rozstajemy się z Towarzyszem Stalinem. On był, jest i będzie żył zawsze w naszych sercach. Jeszcze bardziej zewrzymy nasze szeregi do walki z wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi, tak, jak uczył nas Towarzysz Stalin. I na pewno zwyciężymy”.

Wczoraj w Stoczni Gdańskiej

„Froszę o przyjęcie mnie w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej...”

Dął zimny wiatr. Przez ciemno-szare chmury raz po raz przezierają się promienie blade, wiosenne słońca. Kładą się świetlnymi smugami na stalowych konstrukcjach dźwigów, na ceglanych ścianach hal warsztatowych, na pokrytych czerwonymi kadłubach, kołyszących się lekko na wodzie kanałów.

Gdy o godzinie 10 rano odezwały się żałobnym basem wszystkie syreny — stocznia znieruchomiała. Stale ludzie — stanęły maszyny. Zatrzymały się w półobrocie dźwigi. Tylko sztandary okryte żałobną krepą łopotały na wietrze.

A gdy minęły minuty głębokiego skupienia, mocniej zacisnęły się na młotach dźwięki niterów, gęstszym deszczem czerwonych iskier sypnęły aparaty spawalnicze.

W sercach wielu, wielu, stoczniovców zrodziło się twarde postanowienie: uczcić nieśmiertelną pamięć Wielkiego Stalina wydajniejszą pracą, zwracając szeregów robotniczych wokół przodującego oddziału narodu polskiego, wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Niejeden stoczniovców zrozumiał wtedy, że jego miejsce jest w partii, tej partii, która w codziennej walce realizuje wskazania Wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina.

Do pokoju sekretarza partyjnej organizacji oddziałowej wydziału montażu instalacji okrętowej co chwila wchodzi robotnicy, brygadziści, mistrzowie. Przynoszą przelane na papier postanowienia, zrodzone z głębi serca — zo-

bowiązania produkcyjne. Na stole sekretarza organizacji partyjnej gromadzą się te zobowiązania, pisane niewprawną robotniczą dłonią.

„Dla uczczenia nieśmiertelnej pamięci Wielkiego Stalina my, mistrzowie i brygadziści Maksymilian Brucki, Alfons Podlecki i Bolesław Kukliński zobowiązujemy się wykonać plan w miesiącu marca w 103 proc.”.

„My, spawacze brygady Kobieli zobowiązujemy się wykonać w marcu 250 proc. normy”.

„Zobowiązuję się wykonać codziennie w dniach od 9 do 14 marca 300 proc. normy” — pisze Petronela Zawadzka.

Na 11 dni przed terminem, na 15 dni przed terminem zobowiązują się wykonać swoje zadania robotnicy i brygady wydziału montażu instalacji okrętowych.

Podobne zobowiązania napływają i do innych organizacji oddziałowych — od mistrzów, techników, inżynierów, kobiet i młodych robotników.

Ból po utracie Ojca wszystkich ludzi pracy — zrodził czyn. Czynem tym przyspiesza stoczniovcy wcielenie w życie wielkich stalinowskich idei socjalistycznego budownictwa w Polsce.

Godzina 14.30. Punktualnie zbierają się w świetlicy MIO załogi ślusarni wyposażeniowej, montażu maszyn i instalacji okrętowej. Przybyli na zebranie otwarte organizacje oddziałowych swoich wydziałów. Skupione twarze, ściągnięte brwi, napięta uwaga. Robotnicy słuchają słów referatu, wygłaszanego przez organizatora partyjnego KC PZPR tow. Łukasiaka.

Ucichło wielkie serce

Przestało pulsować wielkie serce Stalina — wzór serc.

Przestały tętnić w Jego mózgu genialne myśli.

Stalin umarł.

Umarł jeden człowiek.

Dlaczego przeżywam to, jako wydarzenie o tak niezmiernym sile? Dlaczego czuję, że tak przeżywa to wydarzenie cały świat?

Bo umarł geniusz. Bo umarł człowiek, którego imię znaczy — epokę; z którego imieniem na zawsze związana jest nasza wolność i przyszłość pokoleń.

Jak chorąży nowej niespożytej siły prowadziło nas to imię przez burze. Było kapitanem niezmierzonego okrętu i na Jego nieomylny znak załoga — my, miliony — rozpinaliśmy żagle, naciągaliśmy liny, nastawialiśmy ster.

Odszedł.

Ale zostawił nam niezawodny i jasny kurs. Popłyniemy tym kursem do celu, który On widział i nam wskazał z właściwą sobie genialną prostotą.

Zostawił nam swoje słowa, jak bloki szlachetnej stali, z której będziemy kuć Jego epokę, aż do ostatnich, pełnych kształtów. Łzy bólu, który trudno słowem wyrazić, przysięgniemy zaciśniętymi zębami i będziemy trwać na posterunku tak, jak nas uczył.

Z Jego imieniem na sztandarze i w sercu.

Przecież człowiek zna prawa przyrody, zgodnie z którymi każdy organizm rodzi się, żyje i umiera.

Przecież człowiek wiedział, że Stalin przeżył siedemdziesiąt trzy lata, z których wiele można liczyć począwszy — lata walki, lata katów, lata pracy, jakiej mógł podołać tylko tytan myśli i czynu.

A jednak jakże ciężko przycisnęła ta śmierć, pod której cios przecież nastawiliby się własną pierś.

— Piątego marca o godzinie dziewiętej pięćdziesiąt wieczorem umarł Józef Stalin.

Niezliczona ilość fotografii Stalina jest na całym świecie. Niezliczona ilość takich fotografii oglądaliśmy z miłością i czcią. Ale jedna z nich jest mi szczególnie bliska i droga.

Patrzę na nią zawsze, kiedy potrzebne mi jest wsparcie.

Patrzę na nią i w tej chwili.

Po śmierci Lenina — Stalin składa przysięgę.

Prosta, bardzo prosta, na wpół wojskowa marynarka, nieco pochylona głowa, skupiona i pełna troski, piękna twarz, i znów te oczy, które tak niezwykle patrzają. Oczy, w których widać jakże głęboki ludzki ból po stracie pierwszego członka Partii, i ogrom ciężaru, jaki Stalin bierze na siebie. Oczy, które patrzają w daleką, daleką przyszłość — i patrzają z niezłomną wiarą w zwycięstwo.

To było w roku 1924.

Na przestrzeni następnych prawie trzydziestu lat byliśmy świadkami tych zwycięstw.

I teraz, kiedy zamknęły się Twoje oczy, ukochany Nauczycielu, wiem, że nad Twoją trumną stanie przez Ciebie wychowana Partia — miliony komunistów na całym świecie — i z takim samym poczuciem ogromnego ciężaru odpowiedzialności za losy świata, a zarazem z tak samo niezłomną wiarą w zwycięstwo powtórzy za Tobą.

— My komuniści — jesteśmy ludźmi szczególnego pokroju.

— Przysięgamy!

— Udźwigniemy!

Bo pozostaniesz z nami wiecznie żywy.

BOHDAN HAMERA

Młodzież uczelni gdańskich na wartach honorowych

Białe — czerwone i czerwone flagi spowite kirem otaczają popiersie Wielkiego Wodza proletariatu, Józefa Stalina. Wielki hol głównego gmachu Akademii Medycznej, ozdobiony kwiatami i zieloną, wypieliną profesorów, pracowników administracji i studentów. Przed gmachem stoją liczne tłumy przechodniów i studentów. Z głośników rozlegają się salwy honorowe — z miasta dobiegają odgłosy syren i bicia dzwonów. Wszelki ruch ustaje.

Profesorowie, personel lekarski, pracownicy i studenci Akademii Medycznej żegnają ukochanego Wodza, Nauczyciela i Przyjaciela, pełnią warty honorowe przed Jego popiersiem. Pierwszą wartę pełni rektor Akademii Medycznej prof. dr Wilhelm Czarnocki, obok niego studentka III roku wydziału lekarskiego tow. Jaszuska. W mundurach z bronią przy ramieniu stoją studenci przedstawiciele Studium Wojskowego i ZMP-owcy.

Przed popiersiem Stalina przechodzą w skupieniu w zwartych szeregach studenci. Składają swoje podpisy w spowitej kirem księdze pamiątkowej.

Przed gmachem przemawia sekretarz Komitetu Uczelnianego tow. Zalewska.

— Wszyscy ludzie skupieni pod sztandarem walki o pokój — mówię — z uczuciem bólu przyjęli wieść o zgonie genialnego stratega rewolucji, twórcy najpotężniejszego na świecie państwa socjalistycznego.

Stalin umarł — lecz Jego wielka idea wiecznie będzie żyć w naszych sercach, w naszych czynach.

W Politechnice Gdańskiej przed popiersiem Stalina stanęli na pierwszej warcie honorowej: I sekretarz Komitetu Uczelnianego tow. Szyba, rektor Politechniki — prof. Szewalski, prof. Ledóchowski, przewodniczący Zarządu Uczelnianego ZMP Wierchowski i przewodniczący Zarządu Uczelnianego ZSP Kołyga.

W dniu tym studenci i profesorowie Politechniki Gdańskiej na otwartym zebraniu organizacji partyjnej ślubowali dla uczczenia pamięci Stalina pracować i uczyć się coraz lepiej, osiągać coraz lepsze wyniki w nauce.

— Imię Stalina — powiedział I sekretarz KU tow. Szyba — pozostanie na zawsze dla każdego z nas symbolem bezprzykładnego i całkowitego oddania się świętej sprawie walki o trwałą pokój na całym świecie, o szczęście wszystkich ludzi.